Nr. 189 | Sobota, dnia 13 lipca 1929 r. | Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem | Rok III

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony: Redakcji 81-06, Administracji 63-66

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

Utopja, która może się stać rzeczywistością

Stany Zjednoczone Europy

Zagadnienie ekonomiczne, finansowe i polityczne związane z przyszłą federacją państw

PARYŻ, 12.7. „Matin" omawiając plan Brianda utworzenia Stanów Zjednoczonych w Europie przypomina, że myśl o federacji paneuropejskiej nieraz już była wypowiadana, a szereg stowarzyszeń propagował tę ideę w ostatnich latach. Jest rzeczą niesłychanie ważną, że obecnie podjęły tę myśl rządy państw europejskich. Skoro już tego lata zagadnienia powojenne będą rozwiązane, można będzie przystąpić do badania warunków przyszłej federacji. Zagadnienia ekonomiczne w tej sprawie obejmą zarówno produkcję jak też konsumpcję rynków europejskich. Pod względem finansowym trzeba będzie zbadać źródła pomocnicze kontynentu aby je zużyć jako kredyty w razie potrzeby. Pod względem politycznym będzie chodziło o zapewnienie bezpieczeństwa zapomocą zorganizowania międzynarodowej siły zbrojnej. (ATE)

PARYŻ, 12.7. Z głosów prasy paryskiej wynika, że projekty Brianda utworzenia Stanów Zjednoczonych Europy przewidują utworzenie federacji na wzór unji panamerykańskiej. Do federacji miałaby należeć również Anglja. Obok zjednoczenia ekonomiczno-finansowego ma nastąpić także zjednoczenie polityczne. Produkcja i jej zużytkowanie mają być w Europie ujednostajnione, finanse i kredyty scentrolizowane, armja utworzona na podstawie międzynarodowej. Rokowania wstępne w sprawie utworzenia Stanów Zjednoczonych Europy były już prowadzone w Madrycie podczas obrad Rady Ligi Narodów, dalej zaś w Paryżu podczas przyjazdu Stresemanna, który wówczas zaproponował utworzenie unji celnej i kolejowej. (ATE)

Za czyje pieniądze?

Kiepskie rady dziennika litewskiego pod adresem Estonji

Zaniepokojenie wśród litewskich kół rządowych z powodu mianowania posła Strandmana premjerem estońskim

RYGA, 12.7. Donoszą z Kowna, iż wybór estońskiego posła w Warszawie Strandmana na stanowisko premjera państwa estońskiego wywołał zaniepokojenie wśród litewskich kół rządowych. Jak wiadomo litewskie koła rządowe stale zaznaczały, iż Estonja ulega zbytnim wpływom Polski. W ostatnich dniach organ „Lietuvos Aidas" stale umieszcza wzmianki, stwierdzające, iż Strandman jest wielkim przyjacielem Polski wobec tego wpływy Polski na Estonję zacieśnią się jeszcze bardziej. Również generał Laidoner uważany jest na Litwie za wielkiego przyjaciela Polski. Jak wiadomo Laidoner jest jedną z najbardziej wpływowych osobistości w Estonji. „Lietuvos Aides" wyraża niezadowolenie z powodu tych faktów i twierdzi, że państwa bałtyckie, a więc i Estonja powinny więcej się liczyć z Moskwą niż z Warszawą i starać się nawiązać bliższe stosunki nie z Polską, a Rosją sowiecką. (ATE)

Pan Prezydent Rzeczypospolitej w Małopolsce Zachodniej

Apartamenty Zamku Królewskiego na Wawelu dla Pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej

KRAKÓW, 12.7. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przybędzie do Krakowa w dniu 15 b. m. i zajmie apartamenty na Zamku królewskim. W czasie od 15 do 28 b. m. zwiedzi P. Prezydent główniejsze ośrodki gospodarcze i przemysłowe na terenie województwa oraz zetknie się bliżej z miejscową ludnością. W szczególności zwiedzi Pan Prezydent następujące miejscowości: Nowy Targ, Rzeszów, Przeworsk, Łańcut, Jasło, Tarnobrzeg, Oświęcim. W czasie pobytu Pana Prezydenta odbędzie się w dniu 28 b. m. uroczyste nabożeństwo w Katedrze wawelskiej i akademja Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego. Nadto w dniu tym będą miały możność szerokie sfery społeczeństwa złożyć Panu Prezydentowi Rzplitej hołd. W dniach 24 i 25 b. m. odbędą się ku czci Pana Prezydenta dwa rauty. (PAT)

Straszna śmierć 12 osób w płomieniach

BERLIN, 12.7. Pociąg pośpieszny zdążający w kierunku Monachjum zderzył się w pobliżu stacji Mellrichsstadt z innym pociągiem. Aczkolwiek pociąg pośpieszny posiadał tylko 2 wagony, jednakże stracił 14 pasażerów, którzy ponieśli śmierć na miejscu. Maszynista oraz palacz również zginęli. Władze prowadzą dochodzenia w sprawie tej katastrofy. (ATE)

Wielka afera trucicielska pod epidą Sowietów

Konsul afgański narzędziem Moskwy

PARYŻ 12. 7. „Le Matin" omawiając fakt wykrycia, wysłanego pod adresem posła afganistańskiego, wielkiego transportu heroiny, pisze: m. in. chodzi o zakrojoną na olbrzymią skalę akcję trucicielską, pozostającą pod kontrolą Moskwy, a zmierzającą w szczególności do stworzenia w Indjach angielskich ośrodka trucicielskiego. Znalezione skrzynie miały być reekspedjowane do Egiptu a następnie do Bombaju. Poseł afganistański w wywiadzie ze współpracownikiem „Matin" oświadczył, iż był jedynie pośrednikiem i wykonawcą otrzymywanych dyrektyw. (PAT)

Po Grecji—Rumunja

Protest przeciw planowi Younga

BUKARESZT 12. 7. Rząd rumuński polecił swym przedstawicielom dyplomatycznym w Paryżu, Londynie i .. Rzymie wręczyć noty, przedstawiające rumuński punkt widzenia na kwestję odszkodowań i wyrażające niezadowolenie, jakie wywołało w Rumunji obciążenie jej przez plan Younga spłatami rocznemi. Dalej nota wyszczególnia warunki, na jakich może przyjąć plan Younga. Wkońcu rząd rumuński zaznacza, iż zdaniem jego byłoby wskazanem, aby odbyła się jedna tylko konferencja polityczna, w której wzięłyby udział wszystkie państwa — wierzyciele Niemiec.

W bukareszteńskich kołach politycznych wyrażają przekonanie, że wielkie mocarstwa zaaprobują punkt widzenia rządu rumuńskiego. (PAT)

Nie wiesz ani dnia ani godziny...

SEVILLA 12. 7. Znaleziono tu okropnie zniekształcone zwłoki dwuch lotników, których gwałtowny wiatr wyrzucił z samolotu. (PAT)

GIEŁDA

Warszawa 12-go lipca.

DEWIZY.

Holandja 358,17
Londyn 43,25 siedem ósmych.
Nowy Jork 8.90
Paryż 34.92
Praga 26,38½
Szwajcarja 171,52
Włochy 46.66.

Pobyt na dewizy b. mały. Dolar w obrotach pozagiełdowych — 8.88½. Rubel złoty — 4.59. W obrotach pozagiełdowych rubel srebrny 2,62. 100 kopiejek bilonu srebrnego 1.15. Gram czystego złota 5.9244. W obrotach międzybankowych: Berlin 212.42½. Nowy Jork 892.00 (100 dolarów, kabel).

PAPIERY PROCENTOWE.

7% poż. stabilizacyjna 91,50 (w proc.) 4% poż. inwestycyjna 106.50; 5% państw. poż. premjowa dolarowa 61.00; 5% konwersyjna 44.00; 8% m. Piotrkowa 56,75—57,50.

AKCJE.

Bank dyskontowy 126.00; B. handlowy 116,00; B. Polski 158,25 — 158,50; B. Zw. spół. zar. 78,50; Siła i Światło 125.50; Firlej 51,00; Lilpop 28,75; Modrzejów 25.00 — 25.50; Ostrowieckie 81,00; Rudzki 39.50; Starachowice 27,00 Borkowski 10.50.

Chińczyk nie lubi ceremonji

PARYŻ 12. 7. Kolej Wschodnia jest już w ręku rządu chińskiego. Władze chińskie zajęły wszystkie linje i usunęły urzędników sowieckich, aresztując 200 funkcjonarjuszy za propagandę komunistyczną. Władze rozwiązały również związek zawodowy kolei Wschodniej i związek zawodowy sowiecki. Policja chińska obsadziła biura filji komisarjatu żeglugi i handlu, przerywając działalność sowieckich organizacyj gospodarczych. Funkcjonarjusze sowieccy nie stawiają żadnego oporu. (PAT)

Przyjacielska pogawędka

SOFJA 12. 7 Poseł jugosłowiański, Neszicz, powrócił po dłuższej nieobecności do Sofji i odbył konferencję z prezesem Rady Ministrów Ljapczewem, Neszicz dał wyraz nadziei, że niebawem stworzona zostanie lepsza atmosfera, która umożliwi ratyfikowanie przez rząd jugosłowiański konwencji zawartej w Pirot, mogącej mieć dobroczynne skutki dla obu stron. (PAT)

Oberwanie chmury które trwało 48 gobzin 400 osób utonęło

WIEDEŃ 12. 7. Dzienniki donoszą z Pera, że w okolicach Trapezundu 48 godzinne oberwanie się chmury, które spowodowało katastrofę powodzi. 400 osób utonęło. Wiele wsi i miasteczek zostało zupełnie zalanych. (PAT)

Wolał śmierć niż powrót do raju bolszewickiego

MOSKWA 12. 7 W Charbinie popełnił samobójstwo członek zarządu kolei wschodnio - chińskiej Tołmaczenko. Na dwa dni przed samobójstwem otrzymał on wezwanie G. P. U. z żądaniem natychmiastowego powrotu do Moskwy. W obawie przed skutkiem takiego powrotu Tołmaczenko zastrzelił się w swym gabinecie służbowym.

Przyjazd pana Patka do Warszawy

MOSKWA 12. 7. Poseł Rzeczypospolitej Patek odjechał stąd w czwartek do Warszawy. (PAT)

Pomogło...

WIEDEŃ 12. 7 Protest 38 państw europejskich przeciwko planowanej nowej taryfie celnej skłonił prez. Hoovera do odwołania konferencji senatorów. W Waszyngtonie panuje przekonanie, że prezydent Hoover skłoni senatorów, aby starali się o zmianę tej ustawy. (PAT)

Ameryka ku uczczeniu Pułaskiego

WASZYNGTON 12. 7. Prezydent Hoover wydał proklamację, wzywającą cały naród amerykański do uczczenia 150-letniej rocznicy śmierci K. Pułaskiego, która przypada 11 października. W proklamacji tej prez. Hoover nakazuje, aby w dniu tym odbyły się uroczystości w szkołach, kościołach i instytucjach oraz aby na gmachach wywieszono flagi. (PAT)

Zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo pań

WARSZAWA 12. 7. W parku Agricoli rozpoczęły się lekkoatletyczne zawody o mistrzostwo Polski pań. Na starcie stanęło 60 zawodniczek z Warszawy, Krakowa, Wilna, Katowic, Łodzi, Pabjanic i t. d. Zgłoszona przez AZS mistrzyni olimpijska Halina Konopacka-Matuszewska nie wzięła udziału w zawodach. W pierwszym dniu pobity został rekord w skoku w dal. Inne wyniki stały również na wysokim poziomie.

Dziś ciepło

Wczoraj w Polsce zachodniej i środkowej było pogodnie, natomiast na południowym wschodzie kraju utrzymywało się jeszcze duże zachmurzenie i padały ulewne deszcze. Opad w nich przekraczał 50 mm.

Temperatura o godz. 8-ej wynosiła od 14 st. w Przemyśle i Lwowie do 21 st. w Wilnie i Pohulance.

Prognoza na dziś. Na południu i południowym zachodzie zachmurzenie duże i obfite deszcze. Poza tem zachmurzenie umiarkowane lub niewielkie. Rankiem mglisto lub opary. Ciepło. W Małopolsce nieco chłodniej. Słabe lub umiarkowane wiatry północne.

Pogrzeb ś. p. Juljana Fałata

BYSTRA 12, 7. Dzisiaj przy bardzo tłumnym udziale publiczności odbył się manifestacyjny pogrzeb ś. p. Juljana Fałata. Na pogrzeb przybyli przedstawiciele władz, malarstwa, stowarzyszeń oraz okoliczny lud. Ministra oświaty reprezentował dr. Dobrowolski, w zastępstwie chorego wojewody śląskiego przybył naczelnik dr.Ręgorowicz. Reprezentowana była również Akademja oraz korpus oficerski. Zwłoki ś. p. Juljana Fałata złożono w rodzinnym grobowcu. Osobny karawan wiózł liczne wieńce, a m. in. od min. Oświaty, woje-

Socjaliści amerykańscy zapraszają Mac Donalda

BOSTON 12. 7. Komitet Wykonawczy Partji Socjalistycznej, wysłał pismo do premjera angielskiego, Ramsaya, Mac Donalda, prosząc go, aby w czasie pobytu w Stanach Zjednoczonych zechciał przybyć do Bostonu i wygłosić mowę na zebraniu socjalistycznem. Równocześnie uchwalono rezolucję, apelującą do członków partji, jak również do ogółu robotników, o zorganizowanie Amerykańskiej Partji Pracy na wzór angielskiej Labour Party. (PAT)

Odznaczenie Polki amerykańskiej

CHICAGO 12. 7. Panna Emilja Napieralska, prezeska Związku Polek, znana działaczka na niwie narodowej, społecznej i religijnej, otrzymała tymi dniami odznaczenie Zakonu Karmelitów — Biały Krzyż i gwiazdę, wysadzaną brylantami. Odznaczenie to, przysłane z Rzymu, przyznano jej za pracę dla sprawy Kościoła Katolickiego. (PAT).

Turniej walk francuskich

Czterdziesty drugi dzień turnieju przyniósł następujące walki:

Garkowienko — Petrowicz.

Spotkanie dwóch olbrzymów nie dało rezultatu: Garkowienko wykazuje większą siłę, lecz technicznie równy przeciwnikowi.

Feristanow — Karsch.

Sympatyczny mistrz Bułgarji wykazał nieprzeciętną technikę wobec nadludzko silnego olbrzyma z Gór Harcu. Karsch dążył do złapania przeciwnika w „podwójny nelson", co mu się udało po paru minutach i w 11minucie Feristanow poddał się, a zwycięstwo osiągnął Karsch.

Bryła — Pooschoff.

Walka nadludzko silnych zapaśników zakończyła się zwycięstwem Pooschoffa w 24-tej minucie. Jednakże Bryła mimo porażki nie ustępował przeciwnikowi i jedynie dzięki nieuwadze uległ ruchliwszemu olbrzymowi z nad Menu. Obaj przeciwnicy zademonstrowali nadzwyczajną siłę.

Orłow — Wajnura.

Mistrz Ukrainy nie zawodzi nigdzie w 14 minucie zwycięża bardzo dobrego technicznie Wajnurę. Jak zwykle, tak i dziś Orłow był atletą—aktorem. Publiczność śmiała się do rozpuku, gdyż Orłow pod względem aktorskim także nie zawodzi i napewno na deskach scenicznych zrobiłby karjerę.

W każdym razie okazał w całej pełni swe walory aktorskie.

Pod względem fizycznym przewyższał Wajnurę.

Dziś walczą: Garkowienko — Stibor, Kornatz — Petrowicz, Karsch — Pooschoff (eliminacyjna). Feristanow — Sztekker (Wolno - amerykańska.)

Anglja, Sowiety i Stany Zjednoczone

Zwycięstwo Labour Party stworzyło dla Sowietów nowe widoki na wznowienie stosunków z Anglją i trwające od dłuższego czasu zabiegi Z. S. S. R. zaczynają obecnie przynosić pozytywne w tym kierunku, wyniki.

Zdawało się, że konserwatyści całą siłą opierać się będą temu porozumieniu, atoli przemówienie Chamberlain'a w dyskusji nad mową tronową wykazało zupełnie coś innego.

Program konserwatystów, odnośnie do polityki zagranicznej Anglji, tak jak go przedstawił Chamberlain, w zupełności pokrywa się z programem Labour Party, który obszernie zreferował minister spraw zagranicznych Henderson. Konserwatyści nie sprzeciwiają się w zasadzie wznowieniu stosunków z Sowietami czynią jedynie pewne zastrzeżenia — bolszewicy muszą dać gwarancję, że nie będą się mieszać do wewnętrznych spraw Wielkiej Brytanji.

Prawie, że identyczne zastrzeżenie mają i Labourzyści, więc w tej sprawie rząd ma zapewnioną większość.

To też wiele prawdopodobieństwa posiadają pogłoski, że rząd prawdopodobnie jeszcze w tym tygodniu poweźmie pierwsze kroki w celu przygotowania uznania Rosji sowieckiej.

W tym celu rząd angielski wysłać ma do rządu sowieckiego odpowiedni komunikat w tej kwestji.

Wszyscy się spodziewają, że już przy końcu bieżącego miesiąca przedstawiciel Sowietów przybędzie do Londynu, aby bezpośrednio z ministrem spraw zagranicznych Hendersonem omówić sprawy z ewentualnem wznowieniem stosunków dyplomatycznych. Jak przypuszczają w Londynie, narady te doprowadzą do pomyślnego wyniku.

Premjer Mac Donald zapytany był w izbie gmin, czy parlament będzie miał sposobność odbycia dyskusji w kwestji wznowienia stosunków dyplomatycznych z sowietami przed podjęciem w tym kierunku zdecydowanych kroków rządu oraz czy prowadzona w tej sprawie wymiana poglądów z dominiami będzie podana do wiadomości publicznej.

Premjer odpowiedział, że sposobność taka niewątpliwie będzie, premjer nie może jednak zapewnić izby, że ewentualne kroki w kierunku uznania nie zostaną podjęte przed otwarciem dyskusji w izbie. . .

Co się tyczy ogłoszenia korespondencji, wymienionej w sprawie uznania so-
ℓ—ma..M .. ..
wietów z rządami dominiów, to p. Mac Donald jest zdania, że ogłaszanie not byłoby dziś jeszcze przedwczesne, a dlatego niepożądane.

Premjer dodał, że w kwestji uznania sowietów nie osiągnięto jeszcze ostatecznego porozumienia z dominiami. W każdym razie o wszystkich tych krokach izba powiadomiona zostanie, zgodnie z przyjętą praktyką.

Sądząc z nastroi jakie panują w łonie rządu angielskiego można twierdzić, że wznowienie stosunków angielsko - sowieckich niebawem nastąpi.

Tego rodzaju stanowisko Anglji zaniepokoiło w wysokim stopniu Stany Zjednoczone.

„Daily Telegraph" donosi z Waszyngtonu, że prezydent Hoover oświadczył, iż gotów jest poddać rewizji dotychczasowe stanowisko Stanów Zjednoczonych wobec Rosji sowieckiej i rozpatrzeć kwestję ewentualnego ich uznania.

Jest rzeczą prawdopodobną — utrzymuje dziennik angielski — że pod wpływem oczekiwanego nawiązania stosunków między Anglją a Sowietami, prezydent Hoover, ulegając presji pewnej grupy przemysłowców i bankierów amerykańskich, uzna za stosowne nawiązać również oficjalne stosunki z Moskwą aby nie narazić gospodarstwa amerykańskiego na straty wobec działalności angielskiej na terenie Sowietów.

Wiadomości „Daily Telegraph" wzbudzają w angielskich sferach politycznych i dyplomatycznych poważne wątpliwości jakkolwiek pokrywają się z informacjami pism amerykańskich „Chicago Tribune" i „World".

* * *

Rywalizacja między Stanami Zjednoczonemi a Anglją zapoczątkowana na morzu przeniosła się w ostatnich czasach na forum gospodarcze.

Jak jedno tak i drugie państwo zwróciło swoje oczy w kierunku Sowietów, gdzie na olbrzymich przestrzeniach drzemią wielkie bogactwa, których Sowiety, bez pomocy obcego kapitału, wykorzystać nie są w w możności.

To też na każdą próbę ekspansji gospodarczej w tym kierunku — jednej strony — druga strona spozierała zawistnem okiem.

Pod tym też kątem widzenia należy patrzeć na wynurzenia „Daily Telegraph" — Stany Zjednoczone nie pozwolą się prześcignąć Anglji.

L.

—oOo—

Nad błękitnym Adrjatykiem

Stara, poczciwa Abbazia

Czar zacisza i bezwietrznej pogody

(Korespondencja własna)

Abbazia, w lipcu 1929 r.

Na wszystko jest moda, na uzdrowiska i miejscowości kąpielowe też.

Abbazia wyszła dziś z mody, podobnie jak Ostenda. Minęły te czasy, kiedy się jeździło do Abbazji po temat do konwersacji" i kiedy to należało do dobrego tonu. Dziś zaćmiły ją inne cudowne plaże włoskie, jak Grado, Viareggio, Forte dei Marmi i tysiące innych, małych, nienotowanych na mapie, ale przepięknych miejscowości. Weszła w modę Jugosławja, pod względem malowniczości i klimatu mogąca się ubiegać o palmę pierwszeństwa wśród krajów śródziemnomorskich. Wreszcie francuskie plaże nad Atlantykiem robią poważną konkurencję, zwłaszcza, że obecnie Francja jest daleko tańsza.

Z tem wszystkiem jednak ma i Abbazia swoje dobre strony. Nie należy zaniedbywać starych wspomnień. Po latach przyjeżdżam do niej wzruszona i witam ją z rozrzewnieniem. Zaciszny kąt, osłonięty od wiatrów, ciepło, nareszcie ciepło, po naszem zimnem, wietrznem lecie przypominającem w czerwcu kwieciń. Samochód sunie po asfaltowanej szosie, wioząc nas okrytych białym pyłem. Od stacji jest 6 kilometrów.

— Hotel? — pochyla się ku nam szofer. I wymienia nam kilka nazw. Same niemieckie.

— Ach, nie, nie! Wolimy włoski.

Jest ich tu zresztą bardzo niewiele. Stajemy w „Nettuno", miłym włoskim pensjonacie, jednym z bardzo nielicznych, a może nawet jedynym. Koncentruje się też tu całe włoskie towarzystwo, przeważnie młodzi i weseli oficerowie marynarki włoskiej, którzy przy posiłkach zabawiają nas rozmową w łamanym języku francuskim, jakimś volapückiem, przeplatanym wybuchami śmiechu i żartami.

Kuchnia wyborna, francusko - włoska. Wina i owoców wbród. Na tarasie, przy zachodzącem słońcu, pijemy Chianti i wypoczywamy. Za parę dni jedziemy dalej — do Jugosławji.

Ogólne wrażenie z Abbazji — że jest teraz jakby trochę wymarła. Niema ożywienia w kasynie, toalet, luksusu, jaki bywał tu przed wojną. Eleganckich kobiet prawie nie widać. Dominują Niemcy, język niemiecki słychać na każdym kroku hotele i pensjonaty prawie wyłącznie niemieckie. Przebywa też tu przeważnie klasa średnia, bużuazja albo pracująca inteligencja, z Niemiec i Austrji.

Gdyby nie szyldy na sklepach i napisy urzędowe w języku włoskim, a także obfitość Chianti, możnaby zapomnieć zupełnie, że Abbazia należy do Włoch. Wogóle, odbija się na niej to właśnie, że przestała już być mieiscowością najmodniejszą.

Dlatego znów może ceny w Abbazji nie są zbyt wygórowane. W „Nettuno" płacimy 35 lir za wszystko. Dość drogie są natomiast wszystkie rozrywki: przejażdżki żaglówkami, motorówkami, wycieczki samochodowe. Okolice prześliczne, jak wszędzie na wybrzeżu, zresztą. Piękne spacery i zachody słońca nad Adrjatykiem przecudne. Ruch samochodowy duży, nie może jednak równać się z ruchem na Riwjerze francuskiej, np. Juan—les—Pins, tak uczęszczanem obecnie, Nizzą, Mentoną. Ma to ten plus, że powietrze nie jest tak zatrute wyziewami benzyny, jak w innych miejscowościach i można więcej zażywać spokoju i wypoczynku.

Stara, poczciwa Abbazia! Nie wygasł jeszcze jej czar, czar zacisza, bezwietrznej pogody, rozprażonego piasku i błękitnego, jak tafla gładkiego morza. Trochę na uboczu od wielkiego szlaku turystycznego, ongiś przodująca we wszystkiem, zachowała dziś cechy jakiejś pocztówki przedwojennej, dobrej i miłej.

I to jest właśnie jej wdzięk!

H. N.

Czerwona sieć szpiegostwa

omotała nawet poczty Europy

Tajemnicza wędrówka listów, wysyłanych przez emigrantów rosyjskich

We wszystkich niemal krajach Europy zaobserwowano od pewnego czasu zjawisko tajemniczego ginięcia listów, wysyłanych przez emigrantów rosyjskich.

Przez długi czas zjawisko to nie znajdowało dostatecznego wytłumaczenia, mimo usilnych starań europejskich urzędów pocztowych.

Pierwszy snop światła na tę aferę rzucił dopiero fakt, iż w kilku miastach europejskich emigranci rosyjscy otrzymali nadane w innych miastach zachodnich listy, na których figurowała pieczątka „Moskwa".

Energiczne śledztwo, przeprowadzone przez urzędy pocztowe doprowadziło do sensacyjnego wniosku, że we wszystkich miastach europejskich istnieje sowiecki wywiad pocztowy.

Organizacja tą ma najwidoczniej swoich szpiegów w wielkich urzędach pocztowych. Szpiegowie ci, przeglądają korespondencję i skierowują listy przeciwników Sowietów do Moskwy. Tam listy te są przeglądane i często, po przeczytaniu, przesyłane cynicznie właściwym adresatom.

Tem tłumaczy się fakt, że na niektórych listach znalazła się pieczątka „Moskwa".

Pogłoska o podminowaniu poczt europejskich przez organizację czerwonego wywiadu była szczególnie żywo kolportowana podczas ostatniego strajku listonoszów w Paryżu. Nie dawano jej jednak wiary ze względu na brak dostatecznych dowodów.

Dopiero sensacyjny proces Orłowa i Pawłunowskiego, zakończony wczoraj w Berlinie ostatecznie pocztowy wywiad sowiecki. Oto obrońcy Orłowa i Pawłunowskiego złożyli do dyspozycji sądu dokumenty, które dowodzą niezbicie istnienia sowieckiej sieci szpiegowskiej na pocztach. Dokumentami temi są dwa listy, które w drodze z Paryża do Berlina i z Hamburga do Londynu zawędrowały do Moskwy i wróciły stamtąd z pieczątką poczty sowieckiej, oraz urzędowe pismo jugosłowiańskiej P. K. O., która zawiadomiła berlińską P. K. O., iż przekaz, wysłany z Berlina do Belgradu, odbył drogę do Moskwy i dopiero stamtąd wrócił do Belgradu.

Sensacyjna ta rewelacja odsłania dostatecznie, jak rozgałęzione są macki czerwonego wywiadu w Europie. Sięga on nietylko do dokumentów politycznych, wojskowych i ekonomicznych, ale nawet do korespondencji prywatnej, w której spodziewa się znaleźć swoi szpiegowski „materjał".

Wypadek, potwierdzający rewelacje berlińskie, zdarzył się też, jak nas informują, niedawno w Warszawie.

Pewien emigrant rosyjski wysłał do Paryża list, w którym opisywał rozmowę z osobą, przybyłą świeżo z Sowietów.

Kiedy na list ten nie było w ciągu miesiąca odpowiedzi, zaniepokojony emigrant wysłał do Paryża pocztówkę.

Wkrótce nadeszła odpowiedź, w której adresat zawiadamiał autora listu, iż list przybył do Paryża w ten sam dzień, co i wysłana w miesiąc później pocztówka, lecz na kopercie obok stempli pocztowych Warszawy i Paryża, widniał stempel z napisem „Moskwa".

—oOo—

Państwowy Monopol Spirytusowy w Polsce

Jego znaczenie, działalność i rozwój

W Polsce zagadnienie to nie występuje jeszcze w całej swej ostrości, wobec jednak postępującej modernizacji życia gospodarczego i zwiększonego zapotrzebowania środków napędowych, zapasy ropy naftowej mogą się wyczerpać wcześniej, aniżeli się spodziewamy, może już nawet za kilka lat. Wyczerpanie się zapasów ropy nie może nas zastać nieprzygotowanymi, musimy już dziś myśleć o zastąpieniu jej spirytusem. Punkt ciężkości spożycia spirytusu przesuwać się będzie zatem ze spożycia w postaci trunków na zapotrzebowanie do celów napędowych. A ponieważ do fabrykacji mieszanek spirytusu nadaje się najlepiej, jak poucza doświadczenie Zachodu, spirytus bezwodny, przeto Dyrekcja Monopolu poparła inicjatywę Rektyfikacji Kutnowskiej i zawarła z nią umowę na odwadnianie spirytusu, otrzymując z tego źródła spirytus o mocy 99,6 st.

Nieodzownym warunkiem szerszego zastosowania spirytusu do celów napędowych będzie jego niska cena. Rzecz oczywista, że odpowiednio skalkulować ją może jedynie taka instytucja, która jednoczy w swojem ręku całokształt gospodarki spirytusowej i wywiera jednocześnie wpływ na ceny i eksport produktów naftowych, to znaczy w naszych warunkach — Rząd.

Jest to jeszcze jeden argument, który przemawia za utrzymaniem monopolu spirytusowego w rękach Państwa.

Oprócz spirytusu luzem, Dyrekcja Monopolu sprzedaje także swoje własne wyroby: spirytus butelkowany i wódki czyste. Spożycie wódek czystych stanowi gros spożycia wódek w Polsce; jest parokrotnie wyższe, aniżeli spożycie wódek gatunkowych. Dyrekcja Monopolu ma zatem za zadanie dostarczenie konsumentowi produktu możliwie najmniej szkodliwego dla zdrowia. Skarbowi zaś — dochodów, nie mniejszych, niż czerpał je z opodatk. spirytusu przed wprowadzeniem monopolu oraz nadto tych zysków, jakie z produkcji i sprzedaży hurtowej wódek czystych mieli przedtem przedsiębiorcy prywatni. Jak przekonamy się dalej, w przeciągu pierwszych czterech lat swej działalności monopol obydwa te zadania całkowicie spełnił i są wszelkie dane, że i w przyszłości w niemniejszym niż dotychczas zakresie spełnić będzie.

Tu musimy się z całą stanowczością zastrzec, że Skarbowi Państwa nie chodzi o rozpajanie ludności i przysparzanie sobie tą drogą dochodów, a raczej — o ujęcie spożycia nielegalnego w łożysko legalne; zadania zaś swoje w zakresie gospodarki spirytusowej Skarb widzi w skierowaniu spożycia przedewszystkiem na cele techniczne i napędowe. Jeżeliby rzeczywiście można było wprowadzić w Polsce prohibicję całkowitą, nie wywołując poważniejszych wstrząśnień w życiu gospodarczem, — co po wywodach naszych, uczynionych na wstępie pracy niniejszej, wydaje się problemem niezmiernie trudnym do rozwiązania — oraz tak dalece podnieść wyrobienie społeczne i uświadomienie obywateli, a aparat państwowy usprawnić, by ustawa o prohibicji w całej rozciągłości była wykonywaną a nie omijaną, to każdy rząd powita taki projekt z radością. Jednym z warunków powodzenia prohibicji w Polsce jest jednoczesne wprowadzenie jej w państwach ościennych. Skoro jednak tych sprzyjających dla prohibicji warunków jeszcze niema, jest rzeczą słuszną, aby pewne nałogi ludzkie, których złe skutki ponosi cały ogół, zamiast wzbogacać jednostki, t. zn. przedsiębiorców prywatnych, stały się źródłem dochodów tegoż ogółu w osobie Skarbu Państwa.

Dyrekcja Monopolu stara się dać konsumentowi produkt pod względem jakości jaknajlepszy i możliwie najmniej szkodliwy. Z tych względów produkcja wyrobów monopolowych we wszystkich jej stadjach, począwszy od produkcji spirytusu surowego, odbywa się pod stałym dozorem wykwalifikowanych techników i chemików, którzy przeprowadzają analizy spirytusu i wody, jak również wszystkich innych artykułów pomocniczych.

Spirytus do celów domowych oraz wódki Monopol Spirytusowy produkuje w 12 wytwórniach: *) w Warszawie, Łodzi, Włocławku, Wilnie, Brześciu n—Bugiem, Kowlu, Stanisławowie, Lwowie, Krakowie, Bielsku Ciesz., Poznaniu i Starogardzie, wyłącznie zaś tylko spirytus skażony środkiem ogólnym rozlewa: w Warszawie, Łodzi, Wilnie, Brześciu n—Bugiem, Kowlu, Lwowie, Krakowie. Toruniu. Poznaniu i Starogardzie.
i Starogardzie.

Monopol produkuje: wódkę luksusową 45 st., wyborową i zwykłą 40 st. i 45 st., spirytus do celów domowych i leczniczych 95 st. oraz spirytus skażony 92 st. i 95 st. Materjałem wyjściowym dla wódki zwykłej jest rektyfikat pierwszego gatunku, dla wódki wyborowej i luksusowej—spirytus pastenie rektyfikowany (prima—prima) i spirytus pasteryzowany, przyczem wódkę luksusową przygotowuje się ze spirytusu luksusowego, stanowiącego 30 proc. nabicia rektyfikatu prima—prima. Wszystkie te trzy gatunki wódek poddaje się nadto filtrowaniu przez węgiel brzozowy. W ten sposób wódka zwykła jest podwójnie, zaś wyborowa i luksusowa — potrójnie oczyszczana.

Państwowe wytwórnie wódek zatrudniają około 3000 robotników, którzy, oprócz tego, że otrzymują płace najwyższe z tych, jakie obowiązują w przemyśle spirytusowym, otaczani są szczególnie troskliwą opieką. Dyrekcja Monopolu utworzyła specjalny referat, który ma zadanie czuwanie nad potrzebami robotnika. Przy wytwórniach istnieją żłóbki dla dzieci, ambulatorja, stacje opieki i jadłodajnie. Wogóle robotnik Monopolu Spirytusowego znajduje się w warunkach lepszych, a świadczenia ze strony Dyrekcji na rzecz robotników są wyższe, aniżeli przewiduje to ustawodawstwo robotnicze.

Wytwórnie monopolowe, jako wytwarzające produkt masowy, potrzebują, oprócz produktu podstawowego — spirytusu, olbrzymich ilości różnego rodzaju innych materjałów, jak butelek, korków, laku, pergaminu, etykiet, skrzyń, węgla drzewnego, szczotek i in. Z tych wszystkich artykułów jedynie tylko lak i to wyłącznie dla swoich potrzeb produkuje Dyrekcja sama, pozostałe nabywa z przetargów. Dzięki masowym zamówieniom i zaliczkom, szereg warsztatów pracujących dla Monopolu, pomimo trudnej sytuacji gospodarczej, udało się ożywić i utrzymać w ruchu. Sumy płacone za te materjały sięgają dziesiątków miljonów zł., tak np. tylko butelek i skrzyń zakupiono w 1927—28 r. za 10 i pół mil. zł.

- W najbliższych miesiącach uruchomiona będzie 13—a Wytwórnia w Białymstoku.

Organizacja wywozu wędlin

wędliny polskie cieszą się dobrą opinją zagranicą

W związku z nieustannemi zgłoszeniami firm zagranicznych zapotrzebowania na polskie wędliny, z drugiej strony — z narzekaniami niektórych odbiorców zagranicznych na niejedolitość wyrobów wędlin polskich i brak regularnej dostawy, oraz nieodpowiedni sposób opakowania, podjęto za pośrednictwem Izb Przemysłowo Handlowych, jak również zawodowych organizacji producentów i eksporterów wędlin, akcję kierunku ulepszenia eksportu wymienionego artykułu zagranicę.

Akcja powyższa ma na celu zerwanie z dotychczasowym systemem dorywczych wywozów poszczególnych eksporterów, a tworzenie natomiast pewnej organizacji, celem dostosowania poziomu polskiej twórczości wędlin do potrzeb i wymagań rynków zagranicznych. Nie każdy z tych rynków ma jednakowe potrzeby i wymagania, nie każdy z polskich wytwórców wędlin produkuje wszystkie gatunki tego towaru. Chodzi więc o pewien podział pracy, i o to, aby dany zakład wędliniarski, ewentualnie w porozumieniu z odbiorcą, podjął się systematycznej produkcji i eksportu tylko pewnego jednolitego towaru i nie odstępował od ustalonej jakości i ilości, oraz od terminów dostaw. Należy zaznaczyć, że wobec kurczenia się niektórych rynków zagranicznych na polską trzodę żywą i mięso, oraz wobec znacznego ryzyka, jakie przedstawia długotrwający transport wymienionego surowca i półfabrykatu, z drugiej zaś strony wobec znakomitej opinji, jaką mimo usterek w eksporcie cieszą się polskie wędliny zagranicą, przejście na wywóz z Polski towaru uszlachetnionego, stanowiłoby duży krok naprzód w kierunku rozwoju produkcji hodowli zwierząt. Dlatego też opisana akcja zainteresowały się żywo wszystkie organizacje wędliniarne.

Zwolnienie od kar stemplowych

Doniosły okólnik Ministerstwa Skarbu

Ministerstwo Skarbu wydało okólnik, który rozstrzyga przychylnie sprawę masowego kwestjonowania przez Urzędy Skarbowe rachunków i pokwitowań zaopatrzonych w znaczki nieprawidłowo w następujących przypadkach:

1) Gdy opłata została uregulowana w należnej kwocie, lecz w sposób nieprawidłowy a mianowicie. gdy znaczki stemplowe skasowano nieprawidłowo, gdy w przypadkach przewidzianych w § 46, nie wydano pisma z księgi, lub wydając je, nie skasowano znaczków stemplowych w sposób określony w ustępie 2-gim § 47, gdy uregulowano gotówką opłatę nie przekraczającą 50 zł., lub znaczkami stemplowemi opłatą przewyższającę 100 zł.

2) Gdy opłatę uregulowano w kwocie, należnej ściśle według właściwej stawki, a bez zaokrąglenia, przewidzianego w art. 14, należy zaniechać wymiaru opłaty pojedyńczej i podwyżki: a) gdy ustawę naruszyła osoba, która sporządza pisma danego rodzaju w wyjątkowych tylko wypadkach, nie wykonując zawodu, do którego odnoszą się te pisma, b) gdy osoba, która w związku z czynnościami zawodowemi stale lub często sporządza wspomniane pisma, które zostały zakwestjonowane, — dopuściła się nieprawidłowości stemplowej po raz pierwszy.

Gdy urząd skarbowy przed otrzymaniem niniejszego okólnika doręczył komuś nakaz płatniczy, obejmujący wyłącznie przypadki, określone pod 1) i 2), a zarazem zachodzą warunki, podane pod b) i od tego nakazu płatniczego wniesiono odwołanie, wówczas urząd skarbowy ma załatwić je, powołując się na niniejszy reskrypt, przez całkowite odpisanie podwyżki, połączone z pouczeniem zagrożeniem kar. W wypadkach, gdy nakaz płatniczy obejmuje jeszcze inne pozycje, wówczas Urząd Skarbowy powinien przedstawić sprawę Izbie, która decyduje, jak należy postępować w danej sprawie. Gdy urząd skarbowy po wystosowaniu pouczenia dowiedział się, że osoba, do której pouczenie wystosowano, naruszyła odnośnie przepisy ustawy, lecz stało się to jeszcze przed otrzymaniem pouczenia, lub w 10 dni po jego otrzymaniu, wówczas należy zaniechać sporządzenia nakazu płatniczego oraz wystosowania ponownego instrukcji.

Tymczasowa Rada Naczelna Rzemiosła Polskiego

wzywa do zwiedzenia Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Warszawie wspólne posiedzenie sekcyj: Organizacyjno — Zjazdowej i Statutowej Tymczasowej Naczelnej Rady Rzemiosła Polskiego i Drobnego Przemysłu.

Na posiedzeniu tem rozpatrzono wnioski poszczególnych organizacyj rzemieślniczych w sprawie ogólno krajowego Zjazdu delegatów Stowarzyszeń rzemieślniczych w Poznaniu.

Po dłuższej dyskusji zebrani doszli jednomyślnie do wniosku, iż ze względu na przypadający obecnie okres organizowania Izb Rzemieślniczych oraz wyznaczone już zjazdy branżowe i lokalne wycieczki zwołanie wspólnego Zjazdu jest rzeczą niewskazaną. Natomiast postanowiono zwrócić się z gorącym apelem do wszystkich stowarzyszeń i zrzeszeń rzemieślniczych, aby organizowały w terminach dla siebie jaknajdogodniejszych zbiorowe wycieczki rzemieślników i młodzieży rzemieślniczej, celem zwiedzenia Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu.

W sprawie utworzenia Naczelnej Rady Rzemiosła Polskiego uchwalono uzgodniony projekt Statutu rozesłać w najbliższym czasie stowarzyszeniom, organizacjom rzemieślniczym do opinji oraz zwołać na jesieni wspólną konferencję celem ostatecznego ukonstytuowania Naczelnej Rady Rzemiosła Polskiego.

Przedłużenie okresu zasiłkowego

Z państwowej akcji pomocy doraźnej

Min. Pracy i Opieki Społecznej przedłużyło okres do pobierania zasiłków do 17—tu tygodni dla tych bezrobotnych robotników, którzy do dnia 31 lipca r. b. włącznie, wyczerpali lub wyczerpią zasiłki z Funduszu Bezrobocia w ciągu całego okresu ustalonego ustawą z dnia 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, w następujących miejscowościach województwa łódzkiego: Łodzi, Ozorkowie, Rudzie Pabjanickiej, Zduńskiej—Woli, Piotrkowie, Kaliszu, Konstantynowie, Pabjanicach, Tomaszowie — Mazowieckim, Aleksandrowie, Opatowie, w powiecie wieluńskim, radomskim, kolskim, piotrkowskim, konińskim i w gminie Zbierek pow. kaliskiego.

Serce doliny Mississipi

Gigantyczny rozwój Chicago

Pierwszymi osadnikami -- Indjanie

W roku 1829 Chicago było malutką osadą, składającą się z kilkunastu drewnianych chałup, liczącą około 100 mieszkańców; obecnie zaś jest drugiem co do wielkości miastem amerykańskiem, liczącem 3 miljony 157,000 ludności. Położone nad jeziorem Michigan, jest sercem doliny Mississippi-Missouri. Leży ono na krzyżowych drogach przemysłowego Wschodu i rolniczego Zachodu, żelazo produkującej Północy i bawełnę uprawiającego południa. Nic dziwnego przeto, że wzrasta ono nadzwyczaj szybko.

Pierwszymi, którzy poznali się na wartości i możliwościach rozwojowych tego miejsca, na którym znajduje się Chicago, byli Indjanie. Oni byli tu pierwszymi osadnikami, przybywającymi czasowo w namiotach i łódkach w drodze z Jeziora Michigan wzdłuż rzeki Mississippi i odwrotnie. Jeżdżąc po południowej odnodze rzeki Chicago, urządzili sobie Indjanie w roku 1777 tak zwane „Trading Post", czyli ośrodek handlowy, który szybko zaczął się rozwijać, tak, że w roku 1837 liczył już 417 mieszkańców. W tym właśnie roku osada Chicago została inkorporowana jako miasto. Po roku 1850 Chicago liczyło już 29,000 mieszkańców, w roku 1870 — 290,000, a w roku 1879 — 1,699,000.

W roku 1892-3 odbyła się w Chicago wielka, światowa wystawa i targi, a była ona upamiętnieniem 400 rocznicy odkrycia Ameryki. — Następna wielka wystawa odbędzie się w Chicago w roku 1933.

JAK WYGLĄDA DZISIEJSZE CHICAGO?

Nowoczesne Chicago jest naprawdę tytanem przemysłowym i handlowym. Ulice jego ciągną się na przestrzeni dwudziestu mil, wzdłuż brzegów jeziora Michigan. Trzydzieści ośm głównych linji kolejowych zbiega się w centrum Chicago. Koleje te przerzynają wszerz i wzdłuż całe Stany Zjednoczone. Gdziekolwiek spojrzymy widzimy niezliczoną ilość kominów fabrycznych, świadczących o wielkiem rozwoju przemysłu.

Największym handlem Chicago jest handel mięsny — te słynne na cały świat „stock yards" i składy z mięsem — „meat packing houses." Przywożą tu bydło, świnie, owce ze wszystkich stanów rolniczych. Stąd rozchodzi się mięso po całym kraju. O olbrzymich rozmiarach tego przemysłu świadczy fakt, że w roku ubiegłym sprowadzono do tych rzezalń szesnaście miljonów sztuk bydła, świń i owiec.

Bicie bydła czy świń i pakowanie mięsa odbywa się przy pomocy maszyn. W wielkich rzezalniach wciąga się windami bydło czy świnie na ostatnie piętro na górze, i tam się je zabija, poczem odsyła się na niższe piętra, gdzie zdejmuje się skórę, tnie na kawałki, tak, że na dolnem piętrze już się pakuje i rozsyła po całym kraju.

Żadna część zwierzęcia nie jest zmarnowana. Skóra idzie na buty i wyroby skórzane, krew na nawozy sztuczne, kopyta na rączki do noży i widelców i na klej.

Po przemyśle mięsnym pierwsze miejsce zajmuje przemysł wydawniczy. Jeden z największych amerykańskich dzienników — „The Chicago Tribune" rozchodzi się w 760,000 egzemplarzach i czytany jest nie tylko w Chicago, ale we wszystkich miastach Środkowego Zachodu. Sam spis publikacji różnych i w różnych językach, stanowi poważną książkę. Wydawnictw obcojęzycznych jest w Chicago 140. Trzecie miejsce zajmuje wyrób przyrządów i maszyn elektrycznych, dalej idzie przemysł hutniczy, wyrób maszyn różnego rodzaju, wreszcie krawiectwo, przemysł żelazny i stalowy.

Rudę żelazną sprowadzają do Chicago w specjalnie skonstruowanych statkach. Stan Illinois ma wielkie zapasy węgla. Huty przetapiające rudę na żelazo, wyrzucające od czasu do czasu kłęby dymu i wielkie płomienie, przedstawiają widok groźny i wspaniały zarazem.

Nie można polegać

na zeznaniach osób niepełnoletnich

Zeznania dzieci przed sądem już niejednokrotnie wyrządziły wielką szkodę i nieszczęście. W Niemczech ostatnio dwukrotnie wydarzyły się wypadki, że dzieci zupełnie niewinnie, działając pod wpływem osób trzecich, wtrącały rodziców do więzienia. Nowy tego rodzaju wypadek zaszedł w Duisburgu.

Mianowicie sąd, opierając się na zeznaniach 15-letniej córki kupca Teodora Adriana, skazał go na ciężkie więzienie za rzekome kazirodztwo z własną córką. Jak się okazało, dziecko zeznawało przed sądem pod presją matki, która stara się o rozwód oraz pod wpływem kochanka matki, wzamian za różne obiecanki. Teraz dziecko się przyznało, że skrzywdziło swego ojca, gdyż w rzeczywistości miało stosunek z kochankiem matki. Wobec tego wyznaczono nową rozprawę sądową, której się oczekuje z wielkiem zainteresowaniem.

Sprawa ta wykazuje znowu dobitnie, jak łatwo sąd może wydać wyroki mylne, właśnie w sprawach obyczajowych, opierających się wyłącznie na zeznaniach młodocianych osób.

22-letnie babki

Osiem miljonów małoletnich żon Hindusów

W przedgangesowych Indjach angielskich żyje według urzędowej statystyki 329 tysięcy dziewcząt poniżej lat 5-ciu, które oficjalnie są już poślubione oraz 29 tysięcy wdów w tym samym wieku.

2 miljony 774 tysiące dziesięcioletnich dziewczynek nosi tytuły żon. Obok nich żyje 5 milj. 142 tys. wdów w tym samym wieku.

Tragiczny jest los owych wdów, którym według religji brahmańskiej nigdy już po raz drugi nie wolno wyjść zamąż.

Może jeszcze tragiczniejszy jest los żon i mężów, którym kazano wybrać sobie towarzyszki życia już w piątym tegoż życia roku.

Prócz tego istnieje w Indjach miljonowa rzesza 15-letnich matek mających już po troje dzieci. Nierzadko spotyka się również 22-letnie babki.

Śmiertelność wśród dzieci hinduskich jest olbrzymia, wynosi bowiem od pierwszego do piętnastego roku życia 65 procent.

Bohaterskie dziecko

Niezliczone tłumy mieszkańców Londynu, odprowadziły na cmentarz zwłoki Janiny Bandot, której ojca i dwie siostry w roku 1916 w Dinant rozstrzelali Niemcy.

Janina Bandot liczyła sobie wówczas osiem lat życia i w sukience zaszyte miała ważne dokumenty wojskowe. Mimo uciążliwych badań i tortur stosowanych przez Niemców nie zdradziła przed nikim swej tajemnicy.

Jako 9-cio i 10-letnia dziewczynka kursowała jako kurjerka między francuską i niemiecką częścią Belgji, dziesiątki razy przeszła przez front i oddała armji farncuskiej bardzo ważne usługi.

Od urodzenia chorowała na gruźlicę kości i teraz na tę chorobę w wieku lat 24 zmarła.

SINTAIR i STEEMAN

Przedruk wzbroniony

13-TE UDERZENIE PÓŁNOCY

57

Baron de Casterive opuścił gwałtownie okienko. Crochet znów został sam. Ukrył twarz w poduszkach i zmęczony zasnął spokojnie.

. . . .

Crochet poruszył jedną nogą, potem drugę, wyprostował ręce, wyciągnął się. Poszukał poomacku dzwonka.. Nie było go. Otworzył oczy i znów olśniony został blaskiem drogocenych kamieni. Kuzyn Eugenjusz uprzytomnił sobie nagle, gdzie się znajdował, i wyskoczył z łóżka. Spał w ubraniu. Poprawił swą garderobę i westchnął. Siedząc na brzegu łóżka, przypomniał sobie z wszelkiemi szczegółami dzieje swoich badań, które dotychczas prowadził z zupełnem powodzeniem.

Przypomniał sobie zwłaszcza noc, kiedy zjawił się u niego Franz Keller. Wizyta ta skończyła się stłuczeniem lampy i porwaniem pani Meriadec.

Zdawało mu się, że znajdował się jeszcze w gabinecie Klaudjusza i rozmyślał nad tajemniczą kartką, wyrwaną z notatnika zmarłego: „Zobaczyć się jutro z Janem w sprawie L. Przypomnieć, że trzeba 2 mtr. Przynieść mu wiadomy przedmiot. żądać absolutnego milczenia".

Widział się znów w głębokiem zamyśleniu nad tą kartką jak również nad tą, którą Keller w ogrodzie willi: „Ocean Światła i Góra Światła nie mają nic wspólnego. Szukajcie".

Zmiął nerwowo oba papierki i aby lepiej im się przyjrzeć przysunął machinalnie stojącą na okrągłym stoliku lampkę i przekręcił kontakt.

Lampa nie zapaliła się.

— Czyżby była zepsuta? — pomyślał.

I nie interesując się już więcej tą sprawą, wrócił do poszukiwań w szufladach. Odkładał oddzielnie rachunki zapłacone i otwarte. Jeden z nich zwrócił uwagę Crochet'a Zredagowany był w ten sposób:

Jan Piton, elektrotechnik
79 ulica Gutry, Bruksela

WP. Klaudjusz Meriadec, 54 ul. Zielonego Strzelca w Uccle.

2 mtr. sznura a fr. 2,50 .... fr.
żarówka....... 2.000.

— Dwa tysiące franków za żarówkę do lampy! — zawołał kuzyn Eugenjusz. — Nieźle zapłacone. Ale o jaką lampę chodzi? Widziałem tu różne lampy, ale wszystkie były zupełnie zwykłe.

Oczy jego zatrzymały się znów na pierwszej pozycji rachunku. „2 mtr. sznura". — Ha! ha! 2 mtr...... Kartka z notatnika. Ten Jan Piton.... Ta lampa, która się zapala. Ha! ha! — Crochet wstał zmierzył długość sznura, łączącego lampę z kontaktem. Było dwa mtr. Ani mniej ani więcej. Kuzyn Eugenjusz badał dokładnie sznur i kontakt, który wyjął ze ściany. Przytwierdzony był dwoma gwoździami. Crochet wydał okrzyk zdumienia. Kontakt nie był połączony z prądem elektrycznym. Przymocował znów do ściany, usiadł przy biurku i zaczął badać lampę, którą odkręcił ostrożnie.

Wydała mu się dziwnie ciężka. Potrząsnął ją. Usłyszał stłumiony dźwięk. Pod szkłem był ukryty jakiś przedmiot. Crochet uderzył lampą o stół, żarówka rozprysła się na tysiące kawałków. Między odłamkami leżał bronzowy skórzany woreczek. Kuzyn Eugenjusz otworzył go i stanął zdumiony. Znalazł tam wspaniały brylant najczystszej wody. Nagle pewna myśl przeszyła mózg Crochet'a. Podbiegł do bibljoteki i wyszukał książkę, traktującą o drogocennych kamieniach. W rozdziale o djamentach zobaczył fotografję największych brylantów świata. Był tam „Regent, „Pasza Egipski", „Nassak", „Leopold„ „Gwiazda Północna„ „Orłow", „Sancy", „Koh—i—Noor„ który oznacza po hindusku „Góra Światła".

Mgła zaczynała się rozsnuwać. Ale jaka mogła być różnica między „Górą Światła" i „Oceanem Światła"? Dowiedział się wkrótce.

„Ocean Światła' pod nazwą „Deria—i—Noor" należał do klejnotu szacha perskiego".

Crochet zrozumiał, że między nieznajomym i jego mistrzem toczyła się dłuższa dyskusja. Mistrz w przytoczonym już lakonicznem zdaniu stwierdził, że między Koh—i—Noor'em i Deria—i—Noore'm była wyraźna różnica. Kuzyn Eugenjusz włożył klejnot do kieszeni, znalazł nową żarówkę w szufladzie biurka i wkręcił ją do lampy.

W kilka minut później Franz Keller wpadł do pokoju.

Crochet snuł dalej swoje smutne myśli. Oczy jego przyzwyczaiły się już do blasku kamieni. Bolała go głowa. Miał wrażenie, że jakaś żelazna obręcz ściska mu skronie. Zaledwie się obudził, już mu ciężyła bezczynność. Wstał. Przyglądał się uważnie ścianom, myśląc o tem, w jaki sposób mógłby się skomunikować ze światem zewnętrznym. W tem usłyszał szyderczy śmiech. Bruno de Casterive ukazał się w okienku.

—Niech pan nie szuka — rzekł. — Proszę wierzyć że niema stąd wyjścia oprócz tych drzwi, które są starannie zaryglowane. Jest pan więźniem. Wszystkie usiłowania pańskie pozostaną bez skutku.

Crochet odwrócił się do niego plecami.

— Czy dobrze pan spał? — ciągnął baron .— Naprawno miał pan cudowne sny. Niech pan zauważy jak bardzo cenimy pana spokój. Elektryczność zapalono w chwili, kiedy pan przekroczył próg tej komnaty; będzie się paliła przez cały czas pana pobytu tutaj. Nie chcemy pozbawiać pana cudownego widoku. (c. d. n.)

KRONIKA

LIPIEC
13
Sobota
Małgorzaty

Jutro — Bonawentury.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

L. Pawłowskiego (Piotrkowska 307) E. Hamburga (Główna 50), B. Głuchowskiego (Narutowicza 4), J. Sitkiewicza i S-ka (Kopernika 26), A. Haremzy (Pomorska 12), A. Potasza (Pl. Kościelny 10).

Pozatem stale dyżurują następujące apteki:

A. Sadowskiej (Zgierska 57), H. Dutkiewicza (Zgierska 97), A. Szymańskiego (Przędzalniana 75), Z. Gorczyckiego (Przejazd 59), A. Bussego (Rzgowska 59). (w)

Do członków Cechu Rzeźniczo-Wędliniarskiego

Cech Rzeźniczo - Wędliniarski przy ul. Kopernika 46 wzywa swych członków do wzięcia udziału w uroczystości otwarcia Izby Rzemieślniczej w niedzielę dnia 14 lipca r. b. Zbiórka w lokalu „Resursy" Rzemieślniczej przy ul. Kilińskiego Nr. 123 o godz. 9-ej rano.

O jaknajliczniejsze i obowiązkowe przybycie prosi

Zarząd.

Do członków Zgromadzenia Chemicznych Pralni i Farbiarni

Zgromadzenie Chemicznych Pralni i Farbiarni w Łodzi uprzejmie prosi swych członków o przybycie do lokalu „Resursy Rzemieślniczej" w Łodzi przy ul. Kilińskiego 123, w dniu 14 lipca rb. o godz. 9-ej rano, celem wzięcia udziału w uroczystości otwarcia Izby Rzemieślniczej.

Starszy Zgromadzenia.

Do członków Cechu Pończoszników i Dziewiarzy

Zarząd Korporacji Mistrzów pończoszników i dziewiaży prosi wszystkich swoich członków o wzięcie udziału w uroczystości otwarcia Izby Rzemieślniczej. Zbiórka w lokalu „Resursy" Rzemieślniczej w Łodzi przy ul. Kilińskiego 123 o g. 9-tej rano w niedzielę dnia 14 b. m.

Zderzenie tramwajów

U zbiegu ulic Przejazd i Piotrkowskiej miało miejsce znów zderzenie tramwajów.

Tramwaj linji 15 wyjeżdżając z Przejazdu najechał na przejeżdżający Piotrkowską tramwaj linji 7.

Wskutek uderzenia dwie platformy zostały zdruzgotane, a jadąca tramwajem Stefanja Russakowa wypadła i odniosła ogólne potłuczenia.

Pogotowie udzieliło potłuczonej pierwszej pomocy i odwiozło ją do domu. (b)

Komisja Eksportowa przy pracy

Sprawy traktatów handlowych

W dniu 11 b. m. odbyło się w Izbie Przemysłowo - Handlowej w Łodzi konstytuujące posiedzenie Komisji Polityki Gospodarczej i Eksportowej. Posiedzenie zagaił urzędujący wiceprezes Izby p. Henryk Barciński, zawiadamiając o powołaniu dyr. Pawła Biedermana na rzeczoznawcę Komisji. Następnie Komisja przez aklamację powołała na przewodniczącego inż. Emila Hirszberga, a na zastępcę przewodniczącego — dyr. Włodzimierza Horodyńskiego.

Druga część obrad Komisji poświęcona była referatowi o całokształcie zagadnień eksportowych. W referacie tym omówiona została działalność Międzyministerjalnej Komisji dla popierania eksportu oraz najaktualniejsze sprawy traktatów handlowych, a mianowicie z Litwą, krajami Dalekiego Wschodu i Rumunją. Obszernie omówione zostały również kwestje ewentualnych stosunków handlowych z Rosją Sowiecką.

W dyskusji nad referatem stwierdzono, że ilość doniosłych problemów uniemożliwia Komisji zajęcie się niemi na jednem posiedzeniu. Wobec tego wyłoniona została specjalna podkomisja eksportowa, złożona z 5 osób, która zająć się ma poruszanemi w referacie sprawami. Po opracowaniu wyczerpujących wniosków w tych sprawach podkomisja eksportowa przedłoży je plenum Komisji.

W dalszym ciągu posiedzenia omawiano akcję podjętą przez Izbę Przemysłowo - Handlową w Łodzi w sprawie utworzenia Związku Eksportowego Przemysłu Odzieżowego i pozostawiającą w związku z tem sprawę aktualnego obecnie wyjazdu delegatów tego Związku do Niemiec, Danji, Holandji i Anglji.

Wreszcie Komisja zapoznała się z nadesłanym Izbie projektem statutu Polskiego Komitetu Wystawowego i postanowiła ustosunkować się w obecnej chwili zasadniczo negatywnie do samej idei powstania Komitetu.

Kasy oszczędnościowe w miasteczkach

Wyjaśnienie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w specjalnym okólniku wyjaśniło, że komunalne kasy oszczędności, objęte rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej z dnia 13 kwietnia 1927 roku, mogą być zakładane tylko przez miasta, rządzące się dekretem Naczelnika Państwa o samorządzie miejskim z dnia 4 lutego 1919 roku, lub rozporządzeniem Komisarza Ziem Wschodnich z dnia 14 sierpnia 1919roku.

Natomiast o ile chodzi o miasteczka, które wchodzą w skład gmin wiejskich, to mogą być w nich zakładane przez właściwą gminę wiejską tylko kasy, oparte na rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 grudnia 1924 roku o organizacji i ustaleniu statutów gminnych kas wiejskich pożyczkowo - oszczędnościowych, oraz rozporządzeniu wykonawczem Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 13 marca 1925 roku, wydanem w porozumieniu z Ministrem Skarbu o statucie normalnym gminnych kas pożyczkowo - oszczędnościowych.

Interwencja prez. Tomaszowa u generała Małachowskiego

w sprawie utrzymania szkoły podchorążych w Tomaszowie

Jak już donosiliśmy przed kilku tygodniami Min. Spraw Wojsk. postanowiło zlikwidować szkołę podchorążych w Tomaszowie-Mazowieckiem.

W związku z tem w dniu onegdajszym zwrócił się prezydent m. Tomaszowa p. Smulski do generała Małachowskiego i prosił o utrzymanie w Tomaszowie jakiejś formacji wojskowej. W odpowiedzi na powyższe gen. Małachowski oświadczył, że zgadza się z tem iż Tomaszów nie powinien być zaniedbany pod tym względem i przyrzekł swoje poparcie. Następnie p. generał Małachowski polecił p. prezydentowi zwrócić się w tej sprawie do wiceministra spraw wojskowych gen. Fabrycego, do którego kompetencji należą powyższe sprawy.

Jednocześnie gen. Małachowski zaznaczył prezydentowi, że jeżeli którakolwiek z formacji zainstaluje się w Tomaszowie, miasto będzie zmuszone poczynić pewne inwestycje i może liczyć na kredyt w Banku Gospodarstwa Krajowego.

Jak się dowiadujemy p. prezydent Smulski wyjeżdża w tej sprawie do Warszawy w dniu 15 b. m. (w)

Z Towarzystwa Przyjaciół Francji w Łodzi

Obchód narodowego święta francuskiego

Wzorem lat ubiegłych staraniem Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Francji w Łodzi odbędzie się w dniu narodowego święta francuskiego — dnia 14 lipca o godz. 9-tej rano uroczyste nabożeństwo w Katedrze, poczem nastąpi defilada paru kompanji wojska.

O wzięcie udziału w nabożeństwie Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Francji uprasza przedstawicieli władz państwowych, samorządowych, stowarzyszeń kulturalno - oświatowych, cechów, związków zawodowych i obywateli miasta. Poprzedniego dnia, czyli 13 lipca o godz. 20,30 wieczorem odbędzie się capstrzyk i orkiestra wojskowa odegra hymny przed gmachem konsulatu francuskiego przy ul. Piotrkowskiej Nr. 177.

Okazje do handlu z zagranicą

Wiedeńska fabryka maszyn poszukuje odbiorców w Polsce, udzielając długoterminowych kredytów (L. 1100).

Fabryka powielaczy w Wiedniu poszukuje przedstawicieli na Polskę (L. 1272).

Firma eksportowa w Hamburgu poszukuje producentów drukowanych materjałów bawełnianych (L. 1292)

Firma w Sheffield (Anglja) obejmie przedstawicielstwo polskich fabryk włókienniczych na Anglję, zwłaszcza zaś w branży dywanów wełnianych (L. 962).

Firma niemiecka poszukuje w Polsce odbiorców artykułów technicznych niezbędnych dla wyrobu celulozy (L.

Firma turecka poszukuje przedstawicielstwa na Turcję łódzkich fabryk sukienniczych (L. 1081).

Troski i uśmiechy

Dostał się do kozy

bo nie umiał odmawiać brewjarza

Jan Kobylak człowiek młody i przedsiębiorczy, opuściwszy więzienie po odbyciu kary za różne sprawki, szedł drogą i zastanawiał się nad wyborem zawodu.

Że się zastanawiał czynił dobrze, gdyż dotychczas wybrane dorywczo zajęcia: „kasiarski", „doliniarski", paserski i bankiera w grze w „trzy karty" nie przyniosły mu szczęścia. Siedem lat więzienia i tułaczki po rozmaitych sądach było ostatecznym etapem jego działalności.

Szedł tedy pan Kobylak i głowił się srodze nad wyborem zawodu, gdy nagle ujrzał sutannę księżą, wiszącą na płocie.

W pierwszej chwili Kobylak zdębiał, ale wnet zrozumiał, że sama Opatrzność kieruje jego krokami. Zdjął więc sutannę z płota, wsunął się w przydrożne krzaki, a w parę chwil później wyszedł na drogę już w nowej przyodziewce.

Sztuka się udała. Nikt go nie zatrzymywał, minął wieś jedną i drugą i nareszcie znalazł się w Chodorowie. Tutaj wszedł do kościoła z godnością i powagą, tak jak na duchowną osobę przystało.

A że po karczmach przytuliska księdzu szukać nie wypada, udał się więc Kobylak bez namysłu do miejscowego księdza na nocleg i gościnę.

Miejscowy proboszcz, gołębiego serca, gościa przyjął, a Kobylak zachęcony powodzeniem nuże narzekać jak go losy prześladują i pech w życiu ściga.

Proboszcz bredni słuchał, głową potakiwał, jeść dać kazał, ale gdy wieczór już zapadł zapytał gościa:

— No, czasby już iść spać. A czy ksiądz odmówił już dzisiaj brewjarz?

Kobylak zgłupiał, ale łgał dalej:

— Nie. Istotnie dziś nie modliłem się.

— W takim razie brewjarz odmówimy wspólnie — zaproponował proboszcz i wręczył gościowi modlitewnik.

Kobylak książkę wziął, pocił się i krztusił, ale gdy zrozumiał, że łgarstwa wnet na jaw wyjdą, rzucił modlitewnik, a sam w największym pośpiechu wybiegł na ulicę.

Na jego nieszczęście, tuż przy wyjściu natknął się na posterunkowego, który widząc niebywały pośpiech rzekomego księdza, zatrzymał go.

W rezultacie Kobylak znalazł się w areszcie; przeklinając los, który mu nasunął pod rękę sutannę.

Katastrofa motocyklowa

Dwie osoby zabite

Na szosie Kalisz—Janków pod wsią Piotrów jechali motocyklem mieszkańcy Kalisza Jan Kaźmierczak i Abram Promd.

Nagle motocykl zawadził o przejeżdżający wóz i wywrócił się, padając na konia.

Obaj motocykliści zostali ciężko ranni i przewiezieni do szpitala w Kaliszu zmarli.

Koń został również poważnie raniony, a wóz uszkodzony. (b)

Pod kołami samochodu

W dniu onegdajszym na ulicy Limanowskiego dostał się pod koła przejeżdżającej taksówki 10-letni Tadeusz Kukier. Chłopiec doznał bardzo ciężkich obrażeń ciała. Wezwane pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło nieszczęśliwego chłopca w stanie beznadziejnym do szpitala Św. Józefa. Kierowca Bolesław Jóźwiak został pociągnięty przez władze policyjne do odpowiedzialności sądowej. (w)

Pan Wojewoda Jaszczołt przeprowadza inspekcję

Dziś pan wojewoda Jaszczołt w towarzystwie swego sekretarza osobistego wyjechał na inspekcję do szeregu powiatów województwa łódzkiego.

Dodatkowa komisja poborowa

W dniu dzisiejszym w lokalu przy ul. Pomorskiej 18 urzęduje dodatkowa komisja poborowa dla spóźnionych z rocznika 1908 i dla tych ze starszych roczników, którzy z jakichkolwiek powodów dotychczas na komisji nie stawali.

Na komisję winni zgosić się wyżej wymienieni zamieszkali na terenach komisarjatów policii 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 (b)

Zmiana dni meldowania się przez bezrobotnych pracowników umysłowych

Delegacja bezrobotnych pracowników umysłowych żydów zwróciła się do prezesa gminy żydowskiej p. Mincberga z prośbą o interwencję by zmieniono w fundusz bezrobocia sobotę na piątek jako dzień przymusowego zgłaszania się pobierających zapomogi.

Na skutek tej interwencji od dnia wczorajszego zupełnie zmieniono oba dni w tygodniu i zamiast we wtórek i sobotę bezrobotni zgłaszać się mają w poniedziałek i piątek każdego tygodnia. (b)

Robotnik w dole biologicznym

Onegdaj w godzinach wieczornych właściciel domu przy ul. Zielonej nr. 17 zarządził czyszczenie dołu biologicznego. Przy pracy tej zatrudnionych było kilku robotników. W pewnej chwili z dołu biologicznego poczęły wydobywać się gazy trujące i stojący w pobliżu Franciszek Rozjata dostał zawrotu głowy i runął do dołu.

Będący świadkami powyższego wypadku inni robotnicy pospieszyli nieszczęśliwemu z pomocą i po krótkiej chwili wydobyli Rozjatę w stanie nieprzytomnym z rozbitą głową.

Wezwane pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy nieszczęśliwemu przewiozło Rozjatę w stanie beznadziejnym do szpitala w Radogoszczu. (w)

Pożary w powiecie piotrkowskim

Onegdaj we wsi Ignaców pow. piotrkowskiego w zagrodzie Karola Pacherta wybuchł pożar wskutek wadliwego przewodu kominowego.

Pożar zniszczył cały dom mieszkalny kryty słomą. Straty wynoszą około 4 tys. zł. Również w tymże dniu o godz. 12 w południe wybuchł pożar we wsi Postękalice pow. piotrkowskiego, który zniszczył doszczętnie cztery zagrody.

Pożar powstał z powodu zapalenia się sadzy w kominie w domu Kazimierza Ałaszewskiego. Straty wynoszą około 30 tys. zł. (w)

Kradzieże

Z mieszkania Rozentala Maurycego przy ul. Kilińskiego Nr. 44, w czasie jego nieobecności skradziono garderobę ogólnej wartości 2.000 zł.

W nocy z dnia 10 na 11 lipca r. b. do sklepu spółdzielczego „Dźwignia" przy ul. Wólczańskiej Nr. 222 dostali się przy pomocy wybicia szyby nad drzwiami frontowemi złodzieje i skradli 40 zł. gotówką oraz wyroby tytuniowe wartości 250 zł.

Sprostowanie

W związku z artykułem p. t. „Robotniczy Magistrat w walce z robotnikami", zamieszczonym w Nr. 181 „Hasła Łódzkiego" z dnia 5 b. m., Magistrat m. Łodzi — na podstawie przepisów prasowych prosi o opublikowanie poniższego sprostowania:

Nieprawdą jest, jakoby władze miejskie wyrządzały „straszną krzywdę wszystkim woźnym szkół powszechnych", nieprawdą jest również, jakoby byli oni zmuszani do pracy „16 godzin dziennie" Prawdą jest natomiast, że w regulaminie dla służby szkolnej, opracowanym przy współudziale przedstawicieli związków pracowniczych, przyjęta została zasada 8—godzinnego dnia pracy, w razie zaś konieczności obsługiwania dodatkowych popołudniowych kursów wieczornych służba szkolna otrzymuje dodatkowe wynagrodzenie, które przez obecny zarząd miejski zostało podwyższone o 90 proc., prawdą jest, że prócz podwyższenia wynagrodzenia za pracę dodatkową, obecny zarząd miejski uwzględnił życzenia woźnych szkolnych co do obowiązującego ich umundurowania oraz poczynił kroki w celu powyższenia im kategoryj służbowych, przesyłając nowy statut organizacyjny władzom nadzorczym do zatwierdzenia; prawdą jest również, że przeciętny zarobek miesięczny woźnego szkolnego wynosi zł. 200 — nie licząc dodatkowego wynagrodzenia za pracę w godzinach popołudniowych, które w pewnych miesiącach roku szkolnego dochodzi do 130 — zł.

Vice—Prezydent (—) Dr. Edm. Wieliński
Kierownik Oddziału Prasowego (—) B. Dudziński.

Wisielec na cmentarzu ewangelickim

Na progu śmierci

Po sprzeczce z żoną postanowił umrzeć

Onegdaj w godzinach wieczornych grabarz cmentarny, cmentarza ewangelickiego na Dołach zauważył jakiegoś człowieka

wiszącego na drzewie,

którego też natychmiast uwolnił z pentli i zaalarmował pogotowie ratunkowe.

Wisielec dawał jeszcze

słabe oznaki życia.

Przybyły na miejsce wypadku lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł desperata w stanie

bardzo ciężkim

do szpitala Św. Józefa.

Przeprowadzone dochodzenie policyjne ustaliło, że samobójca jest 25—letni Teodor Hugo Lange zam. przy ul. Pomorskiej 130.

Jak nas poinformowano Lange był od dłuższego czasu bez pracy i znajdował się

w bardzo ciężkiej sytuacji

mając na utrzymaniu żonę, dwoje dzieci oraz teściową.

Wobec niedostatku żona i teściowa urządzały Langiemu często awantury i zarzucały mu,

że jest dla nich ciężarem.

W ubiegłą niedzielę znów wynikła sprzeczka między małżonkami, przyczem żona oświadczyła, iż

dłużej żyć z nim nie chce.

Lange wyszedł z domu i przez kilka dni przebywał u różnych swoich znajomych.

W dniu onegdajszym spotkał on się z kilku kolegami, z którymi udał się do restauracji a pożegnawszy się z nimi o godz. 7—mej wieczorem

udał się na cmentarz

gdzie postanowił popełnić samobójstwo.

W tym celu zrobił pentlę z krawatu i

powiesił się na drzewie,

lecz krawat nie wytrzymał ciężaru i Lange runął na ziemię.

Wówczas zdjął z siebie ubranie podarł koszulę skręcił z niej sznur

i powiesił się na nim po raz wtóry

na tym samym drzewie, lecz i tym razem nie udało się mu wykonać strasznego zamiaru.

Lange w dniu wczorajszym odzyskał przytomność.

Włamanie, którego nie było

„Genjalny" pomysł Tuszynera — nie udał się

Onegdaj do komisarjatu policji w Piotrkowie zgłosił się niejaki Tuszyner zam. przy ul. Rycerskiej 6 i złożył zameldowanie, że jacyś sprawcy dostali się do jego mieszkania i porozbijawszy szafy, skradli szereg wartościowych przedmiotów.

Policja wszczęła natychmiast dochodzenie w celu wykrycia sprawców kradzieży lecz mimo energicznej pracy nie mogła dłuższy czas wyświetlić czy włamanie to naprawdę było dokonane. Dopiero po długich mozołach ustaliła, że włamanie takie nie miało miejsca.

Jak się dowiadujemy Tuszyner upozował włamanie dla uzyskania premji ubezpieczeniowej, bowiem mieszkanie jego było ubezpieczone od kradzieży i włamania w towarzystwie ubezpieczeń, Tuszyner został aresztowany i oddany do dyspozycji władz sądowych. (w

Żona oskarżyła męża o kradzież

i oddała go w ręce policji

Do posterunkowego policji, pełniącego służbę na stacji kolejowej w Tomaszowie, zgłosiła się niejaka Leokadja Chmielewska, zam. w Łodzi przy ul. Kilińskiej 22 i wskazała na spacerującego po peronie jakiegoś mężczyznę, oświadczając, iż jest on jej mężem, a poszukiwanym przez VIII kom. policji w Łodzi za kradzież.

Rzeczywiście po wylegitymowaniu mężczyzną okazał się Alfons Chmielewski, którego policjant na skutek oskarżenia wniesionego przez jego żonę, odprowadził do komisarjatu.

Władze policyjne prowadzą dochodzenie w kierunku ustalenia czy Chmielewski jest rzeczywiście przestępcą poszukiwanym przez policję, czy też zameldowanie było tylko aktem zemsty spowodowanym nieporozumieniami małżeńskiemi. (w)

Wycieczka czeska w Łodzi

zwiedziła zakłady przemysłowe Widzewskiej Manufaktury

W dniu 8 b. m. gościła w naszem mieście, po zwiedzeniu P. W. K. w Poznaniu i szeregu innych miast polskich, wycieczka związków handlowców czechosłowackich z Pragi i Brna. Wycieczkę podejmował Związek Zawodowy Handlowców Polskich przy łaskawym współudziale p. notarjusza Bulharowskiego Stanisława, prezesa T—wa Przyjaciół Czechosłowacko-Polskich. Goście nasi, dzięki Dyrekcji Łódź. Kol. Elektr., która użyczyła specjalnego wagonu, pomimo krótkiego pobytu zdołali jednak obejrzeć Łódź, a szczegółowo zwiedzić Zakłady Przemysłowe Widzewskiej Manufaktury, gdzie wyczerpujących objaśnień raczył łaskawie udzielić p. Dyr. Bossak.

Po skromnym obiedzie w ogródku restauracji „Tivoli wycieczkowicze udali się do lokalu Związku Zawodowego Handlowców Polskich — Piotrkowska 108. Krótkie przemówienie wygłosił prezes Związku p. Dziamarski, w którem zapoznał gości z działalnością Związku i podkreślił potrzebę bliższej łączności podobnych organizacyj narodów słowiańskich. W odpowiedzi zabrał głos przedstawiciel wycieczki czechosłowackiej, w serdecznych słowach dziękując za gościnne przyjęcie i zapraszając handlowców łódzkich do zwiedzenia Czechosłowacji.

O godzinie 15.40 wycieczka, odprowadzona przez członków Zarządu Zw. Zaw. Handlowców, udała się na dworzec kolejowy, skąd wyruszyła w dalszą drogę, zostawiając miłe po sobie wspomnienia.

H.

TEATR I SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Ostatnie przedstawienia „Miry Efros"

Z powodu wyjazdu na urlop znakomitej odtwórczyni roli tytułowej p. Ireny Horeckiej, sztuka ta będzie grana jeszcze tylko kilka razy.

W sobotę o godz. 4 popołudniu ostatnia popołudniówka „Mira Efros". Ceny najniższe.

Bilety w Kasie Zamawiań.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

„Używaj póki czas".

Dziś i codziennie o godz. 9 wieczorem szlagierowa rewja „Używaj póki czas" Ojcoka i Efela, która z miejsca zdobyła sobie powodzenie.

Bilety w cenie od 1 zł. do 6-ciu w cukierni Gostomskiego od godz. 10 rano do 7 wiecz. bez przerwy, od 8-ej przy wejściu do parku.

TEATR POPULARNY.

Ogrodowa 18.

Dziś o godz. 8.30 wiecz. premjera znakomitej operetki „Hrabina Marica" z pp. Brandtówną, Piątkowską, Moranowiczem, Tatakowskiem, Zakrzewskim, Góreckim w rolach głównych oraz występami znakomitej tancerki warszawskich teatrów Marysi Bargielskiej. Tańce i ewolucje układu baletmistrza Wł. Majewskiego. Nowe dekoracje Wł. Nowakowskiego. Kasa czynna od 10 rano cały dzień bez przerwy.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ
FALA 1395
13.7.

11.56 — Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie komunikaty.
12.10 — Koncert płyt gramofonowych.
12.50 — Wystawa poznańska mówi.
13.00 — Komunikaty: meteorologiczny, komunikaty przygodne
15.40 — Komunikat gospodarczy.
16.15 — Kącik artystyczny LSG.
16.30 — Koncert płyt gramofonowych.
17.15 — Przemówienie p. t. „Emigracja polska, a I-szy zjazd Polaków z zagranicy" — wygł. p. M. Pankiewicz.
17.25 — Odczyt p. t. „Zabiegi magiczne w polskich obrzędach weselnych" — wygł. p. St. Lewicki.
17.50 — Ostatnie nowiny z wystawy.
18.00 — Program dla dzieci z Krakowa. Baśń czarodziejska pióra Ewy Szelburg p. t. „Za siedmioma górami".
19.00 — „Rozmaitości"
19.25 — Komunikat rolniczy.
20.05 — Odczyt p. t. „Organizacja wycieczek krajoznawczych" — wygł. p. St. Lewicki.
20.30 — Koncert wieczorny z Doliny Szwajcarskiej.
22.00 — Komunikaty.
22.45 — Transmisja muzyki tanecznej.

Ważne zmiany w ustroju prywatnych szkół średnich

Nowy podział w zakładach prywatnych na kategorje. — Pełne prawa szkół państwowych i warunki uzyskania tych praw. — Zakład prywatny nie może być przedsiębiorstwem handlowem

Niedawno wyszedł z druku dziennik urzędowy Ministerstwa W. R. i O. P. w sprawie nadawania **prywatnym szkołom średnim ogólno - kształcącym i seminarjum nauczycielskim praw szkół państwowych.**

Ponieważ nowe rozporządzenie w wielu punktach **różni się** od dotychczas obowiązujących przepisów, przeto nie od rzeczy będzie zapoznać szerokie koła publiczności, posyłające dzieci do zakładów prywatnych, z duchem i treścią nowego rozporządzenia.

Rozporządzenie to wyróżnia **trzy kategorje zakładów prywatnych.**

1) zakłady posiadające **pełne** prawa szkół państwowych, 2) **niepełne** i 3) nie posiadające wogóle **żadnych praw.**

Przez pełne prawa szkół państwowych rozumie rozporządzenie następujące uprawnienia:

a) **egzamin dojrzałości odbywa się** w **ten sposób jak i w zakładach państwowych,**

b) **świadectwa poszczególnych klas mają takie samo znaczenie, jak świadectwa szkół średnich,**

c) **ulgi kolejowe dla ucznia są takie same, jak i w szkołach państwowych,**

d) **rodzice będący funkcjonarjuszami państwowymi mogą posyłać dzieci do tych szkół na koszt skarbu państwa, który opłaca obowiązującą taksę.** . . . . .

W **zakładach o niepełnych prawach** szkół państwowych obowiązują następujące warunki: a) egzamin dojrzałości w tych zakładach odbywa się według specjalnych przepisów, b) świadectwa z poszczególnych klas są pełnoznaczne jedynie **w ramach tego samego zakładu.** Uczniowie, którzy chcą z takiego zakładu przenieść się do zakładu państwowego lub prywatnego, ale na pełnych prawach, muszą zdawać **całkowity egzamin wstępny.** Punkty c) i d) **określone poprzednio, mają to samo znaczenie również w zakładach o prawach niepełnych** t. zn. obowiązuje prawo korzystania z ulg kolejowych i opłaty ze skarbu państwa za dzieci pracowników państwowych.

Nadanie pełnych praw zakładom prywatnym uzależnia rozporządzenie od spełnienia następujących warunków:

a) Program naukowy, metody stosowane w szkole, oraz poziom nauczania muszą odpowiadać **warunkom wymaganym w zakładach państwowych;** b) Wychowanie w zakładzie prywatnym musi być prowadzone w duchu **wyraźnie państwowym** i musi wyrabiać wśród młodzieży **poszanowanie władzy państwowej i jej zarządzeń.** Punkt ten jest niezmiernie ważny i powinny nań zwracać specjalną uwagę zakłady prywatne organizowane przez mniejszości, tembardziej, że szereg wypadków nielojalności wobec państwa i jego zarządzeń, na jakie sobie dotychczas zakłady te niekiedy pozwalały, **nie będą na przyszłość tolerowane** i w każdej chwili w razie stwierdzenia przekroczeń, narażają się **na utratę praw publiczności,** c) Zakłady prywatne muszą mieć własnego kierownika, oddanego tylko tej szkole, oraz większość własnego grona nauczycielskiego; d) Nauczyciele zakładu nie mogą być obarczeni **większą ilością godzin tygodniowo,** aniżeli nauczyciele w szkołach państwowych; c) Przyjmowanie nowych uczniów do zakładu musi się odbywać na zasadzie tych samych przepisów, jakie obowiązują w zakładach państwowych. Wreszcie d) Zakład prywatny musi mieć odpowiednie pomieszczenie, urządzenie, dostateczną ilość środków naukowych, bibljotekę i pracownię.

Jeżeli zakłady prywatne nie odpowiadają tym warunkom, **lecz tylko się do nich zbliżają,** mogą uzyskać tylko niepełne prawa szkół państwowych.

Nowe rozporządzenie wchodzi w życie z nowym rokiem szkolnym t. j. od 3 września 1929 r. Prawa nadane zakładom prywatnym na mocy poprzednich przepisów zachowują moc obowiązującą tylko do czasu nowej decyzji, która wyjdzie oparta już na obecnem rozporządzeniu.

Trzecia kategorja szkół prywatnych, a mianowicie tych, które nie uzyskały ani pełnych, ani też niepełnych praw szkół państwowych, nie może korzystać z **żadnych uprawnień zakładów państwowych.**

Jak z powyższego, rozporządzenia wynika — nowe przepisy znoszą dotychczasowy podział zakładów prywatnych na zakłady: 1) o pełnych prawach aż do odwołania i na przeciąg jednego roku; 2) o niepełnych prawach na przeciąg jednego roku i 3) o niepełnych prawach z zastrzeżeniem na przeciąg jednego roku. Odpadła zatem kategorja trzecia „z zastrzeżeniem", a w kategorji pierwszej zniesiono rubrykę „na przeciąg jednego roku". Nowo obowiązujące kategorje bez względu na rodzaj obowiązują aż do odwołania.

Ministerstwo W. R. i O. P. popierając ze względu na szczupłe zasoby skarbu szkolnictwo prywatne, dąży do tego, ażeby zakłady prywatne mające odpowiednie fundusze własne, starały się nietylko o dorównanie poziomowi szkoły państwowej, ale nawet o przewyższenie jej, wychodząc ze słusznego założenia, **że zakład prywatny nie może być przedsiębiorstwem** handlowem, obliczonem na zyski, lecz winien swoją nadwyżkę obracać wyłącznie na podniesienie poziomu szkoły, ulepszenia metod nauczania i pomnożenia środków oraz pracowni naukowych.

Troska Rządu o gospodarstwo narodowe

Nadzwyczajne zebranie członków zrzeszenia teatrów świetlnych woj. łódzkiego

Onegdaj odbyło się w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 101 nadzwyczajne zebranie członków zrzeszenia teatrów świetlnych woj. łódzkiego.

Tematem obrad było rozporządzenie ministerstwa Spraw Wewnętrznych, ustalające maksymalne stawki komunalnego podatku widowiskowego.

Zebranie zagaił wiceprezes Zrzeszenia p. J. Maszycki, poczem dyrektor biura p. J. Pelikan w dłuższym referacie zanalizował treść ostatniego rozporządzenia, wskazując na korzyści, wynikające dla kinematografji polskiej z faktu odebrania samorządom miejskim prawa samowolnego ustalania stopy podatku widowiskowego, wysokością swą dotychczasową uniemożliwiającego rozwój krajowej produkcji filmowej oraz przedsiębiorstw kinematograficznych.

Rozporządzenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, wydane w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu, — mówił referent, — aczkolwiek nie zaspokaja wszystkich postulatów branży kinematograficznej i nie redukuje podatków do poziomu, obserwowanego zagranicą, jednak stwarza poważne możliwości uniezależnienia się od produkcji obcej i kładzie kres tak szkodliwemu indywidualnemu traktowaniu zagadnień kinematografji przez poszczególne magistraty.

Poważne ulgi, jakie przewiduje rozporządzenie dla obrazów rodzimej produkcji, jest najpewniejszą drogą do wzbudzenia silniejszego zainteresowania się kapitału polskiego przemysłem filmowym, który nie miał do tej chwili odpowiednich warunków zajęcia silniejszej pozycji w całokształcie naszego życia gospodarczego.

Zebrani, wśród których prócz wszystkich prawie właścicieli teatrów świetlnych w Łodzi, była licznie reprezentowana prowincja, — po krótkiej dyskusji, uchwalili jednomyślnie rezolucję, wyrażającą panu wojewodzie Jaszczołtowi, jako przedstawicielowi rządu podziękowanie za uwzględnienie przez rząd słusznych postulatów zrzeszeń teatrów świetlnych oraz za Jego osobiste życzliwe stanowisko i skuteczne poparcie dezyderatów zrzeszenia u władz centralnych.

Podobną rezolucję uchwalono i pod adresem naczelnika głównego urzędu filmowego płk. Łuskino.

Po zebraniu udała się do pana wojewody Jaszczołta delegacja w składzie wiceprezesa Maszyckiego, inż. Kistelskiego (Radomsk) i dyr. J. Pelikana, która złożyła w imieniu zrzeszenia teatrów świetlnych woj. łódzkiego ustne podziękowanie za nowy dowód troski rządu o gospodarstwo narodowe i wręczyła panu wojewodzie wykaligrafowaną na specjalnym kartonie rezolucję zebrania.

Pan Wojewoda w odpowiedzi oświadczył, iż zawsze doceniał znaczenia kinematografji, nietylko jako czynnika poważnego w życiu gospodarczem, lecz również, jako czynnika kulturalnego dla szerokich sfer ludności.

Tylko jedna

na 30 „słomianych wdówek" miała „czyste" sumienie

Jest to opowieść godna ironicznych powiastek Voltaira.

W Neuill pod Paryżem zjawił się przed paru tygodniami pewien przedsiębiorczy młodzieniaszek, który postanowił spekulować na nieczystem sumieniu „słomianych wdówek".

Przystojny ten brunet odwiedzał panie, których mężowie bawili w stolicy, przedstawiał się jako detektyw nasłany przez mężów i proponował dyskrecję za umiarkowaną sumę 500 franków.

„Przedsiębiorstwo" szło doskonale i sprytny młodzieniaszek w parę tygodni zebrał kilkanaście tysięcy. Ale założenie jego, że wszystkie damy, których mężowie są nieobecni, mają coś na sumieniu, — było niesłuszne.

Zaproponował bowiem pewnego dnia 500 franków honorarjum za dyskrecję damie, do szaleństwa zakochanej w swym mężu i utrzymującej własnego detektywa, który właśnie tego męża śledził.

Aresztowany oszust stwierdził wobec komisarza policji, że dama ta była jedną na trzydzieści, które miały nieczyste sumienie.

—oOo—

CO GRAJĄ W KINACH

Capitol — Życie kobiety
Casino — Przegrane życie
Czary — W lasach polskich
Corso — Pojedynek.
Dom Ludowy — Ostatni carowie.
Grand - Kino — Nieludzki okup
Luna — Miłość dziewczyny z Music-Hallus.
Odeon — Kajdany.
Oświatowy — Ognia.
Palace — Wino Miłości.
Resursa — Madame Recamier
Spółdzielnia — Żywy Trup
Wiktorja — Serce nie sługa.
Venus — Cuda cyrku
Wodewil — Aktorka.
Zachęta — Alraune

W artykule: **PAŃSTWOWY MONOPOL SPIRYTUSOWY w POLSCE** i t. d. w tabelce uwidoczniającej produkcję spirytusu wkradło się kilka błędów wskutek czego podajemy ją poniżej powtórnie.

Produkcja Spirytusu wynosi:

lata	gorzelnie rolnicze,		gorzelnie przemysł.	
	ilość	prod. w hl. 100 st.	ilość	prod. w hl. 100 st.
1926.27	1246	501.248	36	68.544
1927.28	1362	590.623	40	72.190

HASŁO SPORTOWE

Końcowe mecze ligowe I rundy

Katastrofalny stan warszawskiej Polonji

Osiem drużyn ligowych walczyło ubiegłej niedzieli o zdobycie punktów.

Wyniki przeszły nasze przewidywania i jedyny w dwu wypadkach przewidzieliśmy dobrze.

„Turyści grając z Cracovią na jej boisku przegrali, lecz z wynikiem dla siebie zaszczytnym. Po ostat. me czu z Wisłą i to na swą korzyść. Cracovi zwycięstwo przyszło nadzwyczaj trudno i gdyby atak Turystów był lepiej dysponowany strzałowo, wówczas wynik me czu byłby z pewnością inny.

Turyści okazali dobrą drużynę w tyłach, gdy tymczasem Cracovia lepszą była w napadzie.

Mecz Legji z Czarnymi zakończył się niespodziewanym sukcesem drużyny warszawskiej Czarni na swoim boisku przegrywają i wykazują znaczny spadek formy.

Legja wykazała, że wraca do swych dobrych czasów, a Stenerman nareszcie zaczął zdobywać bramki. W każdym razie należy się spodziewać że drużyna wojskowa w drugiej rundzie odegra swą zeszłoroczną rolę.

Wyjazd lotnej Warszawianki na mecz z Ruchem zakończył się jej poważnym sukcesem.

Drużyna indywidułów wygrała zasłużenie z ruchliwymi ślązakami, mimo, iż grała na ich boisku.

Jednakże zespołowo nie przedstawiła się doskonale a jedynie jak zwykle poszczególni gracze mecz wygrali.

Warszawianie wzmocnili więc swą pozycję ligową i przesunęli się na ósme miejsce, spychając Ruch na dziewiąte.

Jak widzimy drużyny śląskie przechodzą kryzys. Po ładnym starcie przyszła chwila słabości i bez trudu oddają przeciwnikom punkty.

Wreszcie ostatni ligowy mecz odbył się w Warszawie między dwoma maruderami.

Wynik jednakże przyniósł sensację. Pogoń wraca do swych dawnych czasów i gromi Warszawian na ich boisku w doskonałym stosunku Polonja z końca już wygrzebać nie może, gdy tymczasem Lwowianie awansowali już na dziesiąte miejsce.

W tym wypadku zwycięstwa „Pogoniacy" nie spodziewaliśmy się i liczyliśmy na zażartą walkę zespołu warszawskiego

Łódź była widownią meczu Hakoah (Wiedeń) Ł.K.S.

Hakoah pokazał grę ładną, Ł.K.S. natomiast gra słabo, przyczem siła leży w bramkarzu i obronie.

Warta gościła świetną drużynę Ujpesti, z którą zieloni w pierwszym dniu przegrali 4:6, a w niedzielę 0:4 wskutek słabej gry obrony i ataku także.

Jednakże meczami tymi Warta dowiodła, że reprezentować umie piłkarstwo polskie i prowadzenie zdobyła zasłużenie.

B. Scki.

Ostatnie mecze Hakoahu

w Polsce

Dowiadujemy się, że gra dziś Hakoah (Wiedeń) w Warszawie z Legją. O ile spotkanie skończy się ładnym wynikiem na korzyść Hakoahu, wówczas zamierza on rozegrać jeszcze trzy mecze. Mianowicie dwa w Krakowie z Crakowią i Garbarnią oraz jeden w Łodzi. Gdyby powyższe spotkania doszły do skutku przyjedzie dla wzmocnienia drużyny świetny gracz Sztros. Przytem dowiadujemy się, że od dłuższego czasu nie grający Sztern wystąpi znowu, przeciw Legji.

Mecz między reprezentacją Kalisza, a Hakoahem (Wiedeń) przyniósł zwycięstwo zasłużone Hakoahowi, który pokonał team w stosunku 6:1.

Hakoah zademonstrował bardzo ładną grę.

Łódzka Hertha zakłada protesty

Znana na gruncie łódzkim drużyna piłki koszykowej Hertha, założyła w dniu wczorajszym protest do Zarządu Łódzk. Okr. Zw. Gier Sport. w sprawie wyznaczenia decydującej rozgrywki w koszykówkę o mistrzostwo Łodzi między Ł. K. S.-em i Poznańskim. W proteście swym Hertha zaznacza, iż posiada równą ilość straconych punktów co Ł. K. S. i Poznański t. zn. dwa i w dwóch pozostałych jeszcze spotkaniach może uzyskać dużą ilość koszy i pod tym względem zrównać swe szanse z drużynami Ł. K. S.-u i Poznańskiego. Jak nam również komunikują Hertha w wypadku nieuwzględnienia protestu przez Zarząd Ł. Z. O G. S. zamierza protestować do Polskiego Zw. Gier Sportowych i odwołać się do walnego zgromadzenia Ł. Z. O. G. S.

P. Wardęszkiewicz kieruje meczem Poznań-Kraków

W dniu jutrzejszym odbędzie się w Poznaniu międzymiastowe spotkanie piłkarskie Poznań—Kraków. Meczem tym kierować będzie łodzianin p. Wardęszkiewicz. Do kierowania meczem ligowym Polonja—Ruch wyznaczony został p. Piotrowski w zastępstwie wyznaczonego poprzednio p. Rettiga

Decydujący mecz o mistrzostwo Łodzi w koszykówce

W dniu dzisiejszym o godz. 18-ej odbędzie się na boisku przy ul. Nowo—Targowej 24 decydujące spotkanie o mistrzostwo Łodzi między dwoma czołowemi zespołami Ł. K. S.-em i Poznańskim. Spotkanie to wywołało duże zainteresowanie w sferach sportowych Łodzi.

Łódzka A klasa

Wyrównanie poziomu poszczególnych drużyn

Łódzka A klasa obfituje w niespodzianki. Zeszła niedziela przyniosła nam wyniki sensacyjne.

Leader A klasy Orkan wykazuje w dalszym ciągu słabą formę, zwyciężając tylko dzięki szczęściu Hakoah. Drużyna niebieska okazała się zespołem groźnym; niektóre jednak linje szwankują i są słabe. O ile Balsam na obronie jest graczem dobrym o tyle pewne jednostki w ataku są tam niepotrzebne.

Drugi czołowy klub Ł.T.S.G. wskutek niestawienia się drużyny wojskowej uzyskał dwa cenne punkty walcoverem, powiększając tem samem stan posiadania punktów i bramek dość łatwo.

Trzeci osobowy klub, ostatnio poprawiający się z meczu na mecz Widzew przegrał z Sokołem zgierskim. W każdym razie jest to nieprzyjemnie dla pogromcy Ł.K.S. i Ł.T.S.G. dostać „cięgi" od dryżyny na ostatniem miejscu.

Rezerwowa drużyna Ł.K.S.—u wygrała spotkanie z groźnym zespołem pabjanickiej Burzy. Tym razem Burzy podwinęła się noga i historja z Orkanem się nie powtórzyła.

Jak widzimy niedzielne spotkania przynoszą nam stale coś nowego. Klasa jednakże wyrównuje się o czem świadczą ostatnie wyniki. Taki Sokół bije dobry Widzew, Burza stanowi równorzędnego przeciwnika dla inych drużyn.

Niezmiernie więc ciekawa sprawa, kto zdobędzie tytuł i będzie kandydatem do ligi nie przynosi z mecza mi wyjaśnienia, a raczej sytuację więcej wikła i więcej ją robi ciemną i mętną.

Przypuszczać więc należy, że walka będzie nadal zażarta i zawzięta.

B. Scki.

Kalendarzyk sportowy na dziś i jutro

Szczegółowy kalendarzyk na dzień dzisiejszy i jutrzejszy przedstawia się następująco:

Sobota:

...**Piłka nożna:** boisko W. K. S. godz. 15—45 Hakoah II—Ł. S. G. II. Przedmecz rezerw. godz. 17.30 Hakoah I—Ł. T. S. G. I. Mistrzostwo klasy A. Boisko przy ul. Wodnej godz. 15.45 Turyści II—Widzew II. Przedmecz rezerw. godz. 17,30 Turyści Ib—Widzew I. Mistrzostwo klasy A. Boisko Geyera godz 17.30. Dogrywka 35 minutowa Jutrzenka—Widzewska Man.

Gry **sportowe:** Dalszy ciąg spotkań o mistrzostwo Łodzi w piłkę koszykową, siatkową i hazenę.

Niedziela:

II. Ł.K.S. II. Przedmecz rezerw. G. 10.30 Ł.K.S. Ib—W. K. S. I. Mistrzostwo klasy A. Godz. 15.30 Widzew III—. **Piłka nożna:** Boisko W. K. S. godz. 8.30 W. K. S. II. Przedmecz rezerw. Godz. 10.30 Ł. K. S. Ib—W. K. S. I. Mistrzostwo klasy A. Godz. 15.30 Widzew IIII—Turyści IIII. Mistrzostwo klasy C. Godz. 17.30. Turyś- strzostwo kasy B., godz. 17.30 S. S. K. M., — Sokół przy ul. Wodnej godz. 8.30 Pogoń II — Bieg II. Przedmecz rezerw. Godz. 10.30 Pogoń I — Bieg I. Mici (Extra Klasa) — Pogoń. Mistrzostwo Ligi. Boisko (Pabjanice). Mistrzostwo klasy C. Boisko Ł. K. S. godz. 10.30 Kadimah—Orle (Zgierz). Mistrzostwo klasy B. Godz. 1730 Huragan—Kolejowy. Mistrzostwo klasy C.

.**Gry sportowe:** Zakończenie mistrzostw koszykówki.

Prowincja:

. **Pabjanice**. Sobota, godz. 16-ta boisko Sokoła Sztern — P. T. C. II., godz. 17-ta boisko Kr. Ender Makabi—Burza III. Mistrzostwo klasy. Niedziela: godz. 8.30 boisko Burzy Sokół II—Burza II., godz. 17.30 boisko Kr. Ender P. T. C. Orkan Mistrzostwo klasy A., godz. 16 boisko Zd.—Wola T. U. R. — Hasmonea godz. 16.30 boisko Zgierz Sokół—Orkan Mistrzostwo klasy A. Kalisz, godz. 16-ta Z. K. G. S. II—Hakoah. Mistrzostwo klasy C godz. 17.45 K. K. S. II—Prosna II. Mistrzostwo klasy C.

Zawody kolarskie

Rudzkiego Klubu Sportowego

W nadchodzącą niedzielę t. j. dn. 14 lipca Zarząd Rudzkiego Klubu Sportowego urządza szosowe wyścigi kolarskie o następującym programie:

1) Bieg „Juniorów" 10-cio kilometrowy, dostępny dla członków Tow Kolarskich nieposiadających nagród.

2) Bieg „Główny" 50-cio kilometrowy, dostępny dla członków Tow. Kolarskich, zrzeszonych w Międzyklubowej Komisji Kolarskiej m. Łodzi.

3) — Bieg „Damski" 6-cio kilometrowy, dostępny dla wszystkich pań zgłoszonych.

4) — Bieg „Klubowy" 25-cio kilometrowy, dostępny dla członków R. K. S.

5) — Bieg. „Turystyczny" 10-cio kilometrowy, dostępny dla członków Towarzystw istniejących w Rudzie Pabjanickiej.

6) „Propaganda Sportu Kolarskiego" w wykonaniu kilkoletnich milusińskich o nagrodę uznania.

Ilość nagród we wszystkich biegach będzie określona przez Komisję Sportową w uzależnieniu ilości startujących w poszczególnych biegach.

Wpisowe w biegach I—II—IV i V po 2 złote bieg III i VI bezpłatnie.

Start o godz. 8 rano w Rudzie — Pabjanickiej **Trasa Ruda — Rzgów — Kurowice.** Po biegach nastąpi wręczanie nagród.

O liczne i punktualne przybycie prosi uprzejmie

Zarząd.

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym mies.	zł. 4.10
Zamiejscowa „ „ „ „	„ 5.—
Zagraniczna „ „ „ „	„ 8.—
Odnoszenie do domu . . . . . „	„ 0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1 i 15 każdego miesiąca

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65,210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Na I-ej stronie	50 gr. za wiersz milimetr.	1 łam	(strona 4 łamy)
W tekście	40 „ „ „	1 „	„ 4 „
Za tekstem	30 „ „ „	1 „	„ 4 „
Nekrologi	30 „ „ „	1 „	„ 4 „
Zwyczajne	10 „ „ „	1 „	„(10 łamów)

Drobne 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. 30 proc. drożej. Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 procent drożej. Ogłoszenia akcydensowe 30 procent drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50 proc. drożej od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 100 procent drożej. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważa się za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa“ w Łodzi. Odbito w drukarni własnej, Piotrkowska 15. Redaktor odpowiedzialny: Adam Zuczkiewicz.